KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.
ROK XXII SOSNOWIEC, SOBOTA 29 SIERPNIA 1931 ROKU. Nr. 198
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

BERLIN ZARZUCA SOWIETOM ZDRADĘ
NAJŻYWOTNIEJSZYCH INTERESÓW RZESZY NIEMIECKIEJ.

PARYŻ, 28-8. Z uwagą naprężoną śledzą tutejsze koła polityczne wszystko, co się tyczy polsko - sowieckiego paktu o nieagresji, ale nadchodzące tu w tej sprawie wiadomości sc dziś sprzeczne.

Gdyby pakt taki był podpisany — oświadczają tutejsze koła polityczne — w związku z paktem francusko -sowieckim. to miałby znaczenie bardzo doniosłe, gdyż pozwoliłby Polsce mieć ręce mniej skrępowane od strony Niemiec, byłoby siłą przeciwko polityce i celom rewizjonistycznym Rzeszy niemieckiej.

Niemcy obawiają się podpisania tego paktu. Wszystkie ich wysiłki skierowane są przeciwko jego zawarciu.

Berlin zarzuca Sowietom zdradę najżywotniejszych interesów Rzeszy niemieckiej.

„Temps" pisze w tej sprawie, że Niemcy zdają się być przeciwn temu, aby Rosja sowiecka podpisała z Polską pakt o nieagresji, który zapewniałby w pewnej mierze bezpieczeństwo granicy polsko - rosyjskiej, uważając widocznie zawarcie takiej umowy za sprzeczne z interesami swemi, dążącemi do utrzymania Polski pod groźbą podwójną ataku od strony Rosji i Niemiec z nią sprzymierzonych.

Przechodzi to wszystko, czego można było się spodziewać po spisku niemiecko-rosyjskim.

Wobec tego powstaje pytanie, jak można ufać, gdy chodzi o rokowania w kierunku konsolidacji pokoju i szerokiej współpracy europejskiej, rządowi niemieckiemu, posiadającemu takie troski, żywiącemu takie myśli ukryte?

Przebieg wymiany zdań, jaka się wywiązała w tej sprawie w Berlinie, powinien być śledzony zbliska, wykaże bowiem, o ile można liczyć na dobrą wolę Niemiec w tym wielkim zwrocie w polityce europejskiej, do którego doszliśmy.

Co się tyczy francusko - niemieckiego paktu o nieagresji, to rozumie się, że jeżeli pewnego dnia dojdzie do skutku równolegle z umową ekonomiczną, to zgodny będzie bezwzględnie z naszemi zobowiązaniami wobec Ligi Narodów i z traktatami, wiążącemi nas z innemi narodami, w ten sposób, że nic dotknąłby w niczem stosunku naszego do Polski i Rumunji.

Nowe wybory w Anglji
odbędą się w listopadzie.

LONDYN, 28-8. „Morning Post" donosi, że gabinet postanowił zwołać parlament na dzień 8 września. Rząd liczy się z silną opozycją w izbie ze strony Labour Party, jednakże ma już gotowy plan, który pozwoli na szybkie załatwienie się z opozycjonistami.

Dziennik jeszcze podkreśla, że rząd narodowy powołany został tylko do tego, aby zrównoważyć budżet.

Nowe wybory do parlamentu odbędą się zapewne już w ciągu listopada.

Interwencja Hindenburga
w sprawie rekonstrukcji rządu niemieckiego

BERLIN, 28-8. Wczorajsza audjencja Hugenberga u Brüninga, która doszła do skutku w wyniku interwencji Hindenburga. trwała trzy godziny. W konferencji wziął udział również przewódca centrum prałat dr. Kaas, uważany za właściwego inspiratora polityki kanclerza, oraz dr. Quaatz, towarzysz partyjny Hugenberga.

Kanclerz przedstawił obszernie obu przywódcom niemiecko - narodowym swój program polityczny, poczem przedstawił swój punkt widzenia Hugenberg i Quaatz.

Rozmowa przynieść miała zbliżenie poglądów Brüninga i Hugenberga. Obiegają pogłoski o bliskim udziale niemiecko-narodowych w gabinecie Brüninga.

Lepiej z mocną Francją
aniżeli ze zbankrutowanemi Niemcami.

LONDYN, 28-8. „Daily Telegraph" ogłasza sensacyjne szczegóły, dotyczące rokowań francusko - sowieckich. Według twierdzenia dziennika, francusko-sowiecki traktat o nieagresji jest już dokładnie opracowany, jednakowoż nie parafowany. Rokowania pomiędzy Paryżem a Moskwą trzymane były w tajemnicy wobec wzrasatjącej opozycji w parlamencie. Projekt zawarcia układu sowiecko-francuskiego zwłaszcza był popierany przez nowego ambasadora francuskiego w Berlinie, Francois Ponceta, oraz ministra Brianda, który wychodzi z założenia, iż wciągnięcie Sowietów w sferę wpływów zachodnich odpowiadałoby intencjom Ligi Narodów. Stanowisko to poparła również wpływowa grupa finansistów i przemysłowców francuskich. Z drugiej strony zawarcie układu francusko-sowieckiego zadałoby dotkliwy cios koncepcji rapalskiej i mogłoby odnowić dawne przymierze pomiędzy Francją i Rosją. W miarodajnych kołach francuskich panuje zdanie, iż Sowiety wolą porozumienie z potężną pod względem finansowym Francją, jak ze zbankrutowanemi Niemcami.

Marsz. Piłsudski
POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 28.8. (Tel.wł.). Marszałek Piłsudski powrócił w piątek wieczorem do Warszawy.

Jak wiadomo w ostatnich dniach marsz. Piłsudski bawił w Wilnie i Pikiliszkach.

Konferencja premjera
Z MARSZAŁKIEM SEJMU I SENATU

WARSZAWA, 28.8. (Tel.wł.). W dniu dzisiejszym premjer odbył konferencję z marszałkiem Świtalskim i Raczkiewczem. Przedmotem obrad była prawdopodobnie sprawa sesji parlamentarnej.

Opuszczenie szeregów
B. B.

WARSZAWA, 28.8. (Tel.wł.). Zrzekł się mandatu poseł Tomasz Morawski, należący do grupy konserwatystów. Przyczyny tego kroku są niewąpliwie polityczne. O motywach rezygnacji p. Morawski zawiadomił przesa klubu B. B.

Fundusz bezrobocia
PRZYGOTOWUJE ZASIŁKI DLA 60.000 OSÓB.

WARSZAWA, 28.8. (Tel.wł.). Główny Fundusz bezrobocia zatwierdził wczoraj preliminarz wydatków na zasiłki dla bezrobotnych we wrześniu.

Preliminarz przewiduje zasiłki dla 60.000 bezrobotnych w wysokości 4.536.000 złotych.

Ponieważ ogólna liczba bezrobotnych dosięga 250.000 osób. przeto poza wszelką pomocą pozostanie zgórą 190.000 bezrobotnych.

Ale nawet ta pomoc, której Fundusz bezrobocia zamierza udzielić, wymagać będzie współdziału skarbu państwa.

Ze składek bowiem od ubezpieczonych Fundusz wydobędzie tylko 2.300.000 złotych. Reszty — 2.236.000 złotych — dostarczy państwo.

PŁK. KOSTEK-BIERNACKI
KOMISARZEM RZĄDU W WARSZAWIE?

WARSZAWA, 28.8. — W związku z zamierzoną na jesień reorganizacją administracji państwowej, a mianowicie tworzeniem większych jednostek terytorjalnych przez łączenie niektórych województw, zwłaszcza wschodnich, mówi się o szeregu zmian personalnych na stanowiskach wojewodów.

Jak wiadomo ulec ma likwidacji województwo Nowogródzkie, które będzie wcielone do województwa Wileńskiego. Wojewodą powiększonego województwa Wileńskiego zostać ma nadal p. Beczkowicz, który będąc poprzednio wojewodą Nowogródzkim, posiada znajomość obydwu terenów.

Natomiast obecny wojewoda nowogródzki płk. Kostek-Biernacki, według pogłosek ma być przeniesiony do centrum kraju. Okres sprawowania przez niego rządów w Nowogródku miał być tylko okresem przygotowawczym dla umożliwienia mu zapoznania się z praktyką administracyjną. Tak przynajmniej głosi fama w niektórych kołach sanacyjnych.

Owóż po zlikwidowaniu województwa Nowogródzkiego, co nastąpi w jesieni, płk. Kostek-Biernacki ma być mianowany komisarzem Rządu m. st. Warszawy na miejsce p. Jaroszewicza. Sprawa ta, według krążących pogłosek, została już przez miarodajne czynniki zdecydowana.

Zagadka luksusowego parowca
Japoński miljoner i aktorka.

Gazety doniosły o zagadkowem zniknięciu miljonera japońskiego Fuzimury z pokładu zbytkownego parowca „Belgenland".

O zniknięciu tem krążą najrozmaitsze pogłoski.

Okazało się, że na koncie bankowem Fuzimury, który dorobił się miljonowego majątku na jedwabiu, figurowało przed jego wyjazdem tylko 10 szylingów.

Nadto, okolicznością, komplikującą całą sprawę jest ta, że zaginiony zapoznał się przed rokiem z aktorką amerykańską Mary Reissner i w jej towarzystwie wydał około 67 tysięcy funtów.

Gdy prasa zaczęła łączyć fakt zniknięcia Japończyka z nazwiskiem Mary Reissner, adwokat aktorki zaczął czynić kroki w celu wyświetlenia zagadki.

I wówczas stało się coś szczególnego. Jakiś tajemniczy głos ostrzegł adwokata przez telefon, żeby nie wtrącał się do tej sprawy, bo grozi mu śmierć.

Zniknięcie Japończyka staje się sprawą coraz bardziej ciemną i zagmatwaną.

Na nartach wodnych
PRZEZ KANAŁ LA MANCHE.

LONDYN, 28.8. — Donoszą z Dover, że Austrjak, Karol Naumestnik, przebył wczoraj kanał na wodnych nartach. Opuścił on Boulogne wczoraj zrana, o godz. 7 m. 30, i przybył do Dover o godz. 16 m. 40. Ostatnia mila przebyta wśród bardzo niekorzystnych warunków, wyczerpała sportowca tak dalece, że przybył do Dover goniąc resztkami sił. Władze angielskie zezwoliły Naumestnikowi po jego przybyciu do Dover na krótki pobyt i zaopatrzyły go w odzież i żywność.

5 wypadków dżumy
W BARCELONIE.

PARYŻ, 28.8. — Donoszą z Madrytu, że w dzielnicy Hospitalet w Barcelonie wybuchła dżuma. Zanotowano dotychczas 5 wypadków, z których 3 śmiertelne. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że zostały przedsięwzięte środki, celem uniemożliwienia rozszerzenia sc epidemji.

PRZEGLĄD PRASY.

Problem paktu.

Pisząc o problemach paktu polsko-sowieckiego krakowski „Głos Narodu" zaznacza:

Niewątpliwie jest Rosja w sytuacji dla nas korzystnej. Załamanie finansowe Niemiec, Anglji i Ameryki zmusza ją do respektowania naszej sojuszniczki Francji. I z pewnością tylko dlatego mogła Polska zgłosić swoją propozycję w Moskwie z pewnem prawdopodobieństwem przyjęcia, że Moskwa zmuszona jest pertraktować z Francją. Nie jest to żadną dla nas ujmą, a jest prawdą... Ale też wobec tego, że najbliższe dni zadecydują o losach naszej oferty, trzeba, żeby były wyzyskane przez naszą dyplomację wszystkie szanse, jakie są. Cóż jednak powiedzieć na to, że poseł Patek wręczywszy projekt w Moskwie, zadowolony z siebie, opuścił Rosję i przybył do Warszawy? Wydaje się nam, że, jeśli kiedy, to teraz winien był stać na placówce. Warszawa jest milszem miastem, niż Moskwa. Rzecz jasna! Ale też dyplomacja nie jest rozrywką!

Jak wiadomo, poseł Patek rozpoczął właśnie urlop wypoczynkowy.

O grody Czerwieńskie.

Grodzieńskie „Nowe Życie" pisze na zawsze aktualny temat stosunków polsko-ruskich co następuje:

Brak wszelkiego programu w polityce ruskiej ze strony rządów polskich wydaje jaknajgorsze wyniki. Trzeba odważnie prawdzie spojrzeć w oczy i stwierdzić, że przed wojną, mimo popierania wyraźnego ruchu ukraińskiego przez rząd austrjacki, polskość postępowała tam naprzód. Szczególnie w ostatnich kilkunastu latach, kiedy niezapomnianej pamięci wielki Arcypasterz Ks. Józef Bilczewski swoją ofiarnością i energją przekreślał zaniedbania poprzedników i tworzył polskie kościoły i kaplice, kiedy powstawały wspaniałe domy i bursy Tow Szkoły Ludowej, przepiękne Sokolnie i rozwijały się organizacje polskie gospodarcze, widzieliśmy coraz większy wpływ polskiego otoczenia na swoich ruskich sąsiodów.

Czy to nie jest opieszałość polska, że w Morszynie, który jest własnością Związku lekarzy małopolskich, pensjonaty budują przeważnie Rusini, że wykazują oni na całem Podkarpaciu, gdzie tyle polskiej ludności przyjeżdża, dużą rzutkość, aby jaknajwięcej wrogo odnosić się do tych, którzy im chleb dają.

Postulaty włościan.

W organie Stronnictwa ludowego „Zielony Sztandar" poseł Kiernik przedstawia kilka postulatów rolnictwa w związku z kryzysem, jaki przeżywa włościaństwo.

Skoro Rząd — pisze pos. Kiernik — oświadcza, że nie jest w stanie podnieść cen produktów rolnych, będących poniżej granicy opłacalności — nie może żądać od rolników tak wysokich świadczeń na rzecz państwa i samorządów — jakie rolnictwo dawało przy cenach możliwych. Skoro Rząd nie jest w stanie rozwiązać sprawy kredytów długoterminowych — musi dać chłopom obronę przed natarczywością wierzycieli i niszczącą ich lichwą.

A zatem ciężary publiczne państwowe i samorządowe, doprowadzone w czasach pomajowych do niemożliwych granic — muszą być — oczywiście przy równoczesnem obcięciu rozdymanych budżetów państwa i samorządów — obniżone stosunkowo do zniżki cen produktów rolnych.

Powtóre rolnikom musi być udzielone ogólne moratorjum w stosunku do wszystkich wierzycieli — i to przy równoczesnem ustawowem obniżeniu stopy procentowej od wszystkich długów — do wysokości godziwej 4—5 procent, a to aż do czasu umożliwienia zamiany długów krótkoterminowych na niskoprocentowy długoterminowy kredyt.

Oczywiście pewne moratorjum byłoby ratunkiem wsi, która przy niskich cenach na płody rolne nie jest w stanie obecnie opłacać długów. Ale, czy jest możliwe moratorjum w tej rozpiętości, w jakiej je stawia poseł Kiernik?



Ryszerd Zamora, najlepszy footbalista hiszpański.

500 MILJONÓW DOLARÓW POŻYCZKI

OTRZYMAŁA ANGLJA OD FRANCJI I STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

PARYŻ, 28-8. „Excelsior" donosi o osiągnięciu zasadniczego porozumienia pomiędzy Federal Reserve Bank i Bankiem Francji w sprawie udzielenia Anglji **nowego krótkoterminowego kredytu w wysokości 300—500 miljonów dolarów.**

Kredyt ten obliczony jest na 12 miesięcy i służyć będzie w pierwszym rzędzie **dla bezwzględnego podtrzymania kursu funta.**

Miarodajne koła finansowe rozważają jednak możliwość konwersji tego krótkoterminowego kredytu stabilizacyjnego na długoterminowy (mówią o 20 latach) przez rozpisanie publicznej pożyczki. Nowy kredyt stabilizacyjny zostanie, według „Excelsior'a", zagwarantowany przez wydanie angielskich obligacyj skarbowych. Wysokość oprocentowania jest jeszcze nieznana.

LONDYN, 28-8. W związku z finalizacją pertraktacyj rządu angielskiego z amerykańskiemi i francuskiemi kołami finansowemi odnośnie do zaciągnięcia nowego kredytu stabilizacyjnego, donoszą z Nowego Jorku, że Dom bankowy Morgana prawdopodobnie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego ogłosi oficjalny komunikat **o zakończeniu tych rokowań, tudzież o wysokości i warunkach nowego kredytu.**

W miarodajnych kołach finansowych Wall-Street określają **wysokość kredytu na 500 miljonów dolarów.**

Nowy ten jednoroczny kredyt pokryty będzie przez Anglję 60 do 90-dniowemi obligacjami skarbowemi, które zostaną zdyskontowane na rynku amerykańskim lub francuskim przez instytucje, udzielające kredytu, po kursie dnia. Angielskie ministerstwo skarbu zostanie upoważnione do odnowienia płatnych obligacyj skarbowych w ramach trwania okresu kredytowego.

Donoszą pozatem z Nowego Jorku, że inicjatywa tych pertraktacyj kredytowych wyszła od rządu angielskiego, wysokość zaś kredytu została zaproponowana przez finansjerę amerykańską, która jest w wysokim stopniu zainteresowana stabilizacją angielskiej waluty.



PO PIERWSZEM POSIEDZENIU NOWEGO GABINETU ANGIELSKIEGO.

Od lewej: Sir Donald Maclean, minister wychowania, Lord Lothian, kanclerz księstwa Lancaster, Sir Herbert Samuel, minister spraw wewn., Sir Arcibald Sinclair, minister Szkocji Lord Reading, minister spraw zagr. U góry: Sir Austin Chamberlain, pierwszy Lord admiralicji, niżej Lord Crewe, minister wojny.

Ofiary rozruchów

w Portugalji.

PARYŻ, 28.8. — Według doniesień z Lizbony, liczba ofiar podczas ostatnich rozruchów wynosi **40 zabitych i 300 rannych.**

Wojska rządowe wzięły do niewoli 250 powstńców, w tej liczbie pułk. Machado, oraz b. ministra wojny, którzy byli przywódcami powstania.

Powodem rozruchów miało być zmniejszenie żołdu dla wojska. Według ostatnich doniesień, wojska rządowe opanowały sytuację i przywróciły spokój.

Tajemnicza zbrodnia

na polach Mokotowa w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Atmosfera pamiętnego procesu Królikowskiego o zamordowanie Michałowskiej, kobiety lekkich obyczajów, odżyła w sądzie okręgowym, gdzie sądzony jest Czesław Laskowski pod zarzutem zamordowania niejakiej Paczuskiej z tego samego świata, co i Michałowska.

Zbrodnia, będąca przedmiotem rozprawy, była popełniona w lutym rb. Patrol policyjny, przechodzący polem mokotowskiem, natknął się na poranioną kobietę, wzywającą pomocy. Była to Stanisława Jęchorek.

Poszwankowana i półprzytomna kobieta wskazała policjantom koleżankę leżącą opodal i dającą już słabe oznaki życia.

W pobliżu znaleziono również nieprzytomnego i pokrwawionego mężczyznę, nazwiskiem Władysław Radziejowski.

Wszystkich rannych przewieziono do szpitala. Paczuska zmarła.

Jęchorkówna złożyła następujące zeznania.

— Stałyśmy z Paczuską na Nowym Świecie przed restauracją, gdy podjechał samochód, z którego wysiadł jakiś mężczyzna. Zaproponował, byśmy poszły do kawalerskiego mieszkania na noc. Zgodziłyśmy się.

W samochodzie siedział jeszcze drugi mężczyzna i wszyscy czworo pojechaliśmy w kierunku Mokotowa. Koło pola mokotowskiego samochód się zatrzymał. Wysiedliśmy. Miało być już blisko do mieszkania. Samochód odjechał.

Gdy oddaliliśmy się w kierunku pustkowia, mężczyźni rzucili się na nas i dokonali gwałtu, poczem zaczęli nas bić, ktżdy swoją ofiarę, jakiemiś tępemi narzedziami.

Krzyknęłam. Czułam, że mnie mordują, straciłam na chwilę przytomność. Gdy otworzyłam oczy, widziałam, jak ów drugi mężczyzna znęca się jeszcze nad jęczącą Paczuską.

Udałam martwą, co mnie uratowało".

Policja, prowadząc energiczne dochodzenie, rozpoczęła poszukiwania w świecie sprzedajnych kobiet, które wskazały szereg mężczyzn, znanych z ekscesów w stosunku do kobiet.

Między szeregiem skonfrontowanych z Jęchorkówną mężczyzn, poszkodowana poznała Czesława Laskowskiego, jako jednego z napastników.

Zupełną zagadkę stanowi fakt znalezienia opodal zbrodni poranionego i obrabowanego Radziejewskiego.

Radziejewski pamięta tylko, że był na libacji w restauracji, a skąd się wziął na polu mokotowskiem nie wie.

Rozprawa przedstawia się nader interesująco, gdyż obrona w osobach adw. Mieczysława Loewego i Tykocińskiego powołała pięciu świadków odwodowych, którzy mają stwierdzić, że Laskowski krytycznego wieczoru pozostawał w domu i nigdzie nie wychodził.

Zofja Batycka

ZAANGAŻOWANA DO HOLLYYWOOD.

W dniu 22 sierpnia gwiazda ekranu polskiego Miss Polonja Zofja Batycka podpisała kontrakt z wytwórnią „International Artists" w Hollywood.

Przedstawiciel tej wytwórni amerykańskiej Leon Lanc, z pochodzenia lwowianin, po 18 latach nieobecności w kraju, przybył do Lwowa w odwiedziny do rodziny — jednocześnie zaś z zamiarem angażowania artystek dla swej wytwórni. Zamieszczane w pismach amerykańskich fotografje p. Zofji Batyckiej po ogłoszeniu jej Miss Polonją na 1930 r. zwróciły uwagę kierowników wytwórni filmowych, to też gdy p. Lanc dowiedział się, że p. Batycka znajduje się we Lwowie — zwrócił się do niej z propozycją wyjazdu do Hollywood.

Kontrakt podpisano na rok. P. Batycka grać będzie w filmach mówionych, ponieważ włada językiem angielskim

Wyjazd artystki polskiej nastąpi w październiku lub w pierwszych dniach listopada 1931 roku.

Nautilus zrezygnował

Z WYPRAWY.

„Nautilus", znajdujący się w drodze pod biegun, został zmuszony do szybkiego powrotu, a przyczyną tego jest ponowne uszkodzenie maszyn. Wobec tego Wilkins zrezygnował ostatecznie z dokonania wyprawy pod biegun w tym roku.

BUNT

W WIĘZIENIU.

LONDYN, 28.8. — Według doniesień z Nowego Jorku w więzieniu w Marquette wybuchła rewolta więźniów, usiłujących zbiec z więzienia. 4-ch więźniów skazanych na dożywotnie ciężkie więzienie symulowało chorobę i po dostaniu się do szpitala, zamordowali lekarza więziennego, poczem usiłowali steroryzować straż więzienną. Widząc beznadziejność swego przedsięwzięcia, wszyscy czterej wieźniowie popełnili samobójstwo

GORKIJ

OPUSZCZA ROSJĘ.

MOSKWA, 28.88. — Po długch pertraktacjach biuro polityczne partji wydało zezwolenie na wyjazd Gorkija zagranicę. Gorkij 20 września opuszcza Moskwę i udaje się do Włoch

WOBEC AKCJI RZĄDOWEJ

PRZYJSCIA Z POMOCĄ BEZROBOTNYM.

Warszawa, 28 sierpnia.

Akcji rządowej walki z bezrobociem stery oficjalne nadały charakter bardzo szeroki i rozgłośiły ją w prasie wydatnie. Widocznie przykladają do niej wielką wagę. Bardzo charakterystyczne jest, że do akcji charytatywnej, podjętej przez Episkopat, pra sa sanacyjna odniosła się zpełną nieżyczliwością. Mówią, że pewne czynniki interwencjowały u niektórych osobistości, starając się doprowadzić do **zunifikowania obu akcji**, względnie doprowadzić do podporządkowania innych zabiegów zamierzonej akcji rządowej.

Należy rozpatrzeć się w zapowiedziach rządowych.

Przedewszystkiem z naciskiem trzeba stwierdzić, że są to **dopiero zapowiedzi i zamiary.** Natomiast akcja Episkopatu już jest w toku, a gdzieniegdzie praca dożywiania już się odbywa.

Pierwszą dziedziną akcji rządowej jest: rozszerzenie zasięgu zatrudnienia bezrobotnych. Ma się to dokonywać drogą skrócenia pracy, zwalniania mlodocianych i kobiet zamężnych. Wykonanie tego zamiaru może się odbyć drogą dobrowolnej umowy lub też przymusu. Rząd pono nie ma zamiaru wykonywać przymusu. Wcielenie tej zasady — jak ją nazwano-sprawiedliwości społecznej — dobrowolnie jest dość trudne, zależy bowiem i od robotników i od przemysłowców. Były wprawdzie już wypadki, że robotnicy (w okolicy Zawiercia) zgodzili się na redukcję czasu pracy, byleby nie doprowadzać do zwalniania towarzyszy pracy, ale powstaje kwestja, czy wszędzie się uda wydobyć tak piękne objawy bezinteresowności i współdziałania pracowników. Przedsiębiorcy wysuwają tutaj zastrzeżenie, że wprowadzenie nowych sił może się odbić na intensywności pracy i wydajności wytwórczej pracowników niewykwalifikowanych.

Drugą dziedziną jest: **pomoc bezpośrednia.** Trzeba na nią pieniędzy. Liczą, że się je uzyska przez dotychczasową pomoc dla pozbawionych pracy, która pochłania miesięcznie (poza funduszem na bezrobotnych) około dwa i pół mlj. zł., przez spłatę zaległych podatków i kar za zwłokę, co wynosi około miljard zł., w daninie bezpośredniej, przez zwiększenie opłat z podatku dochodowego. przez ofiarność prywatną.

Nie wolno zapominać, że **wpłacanie podatków w postaci bezpośredniej,** produktami, jak zbożem czy węglem czy cukrem i td., może nastąpić jedynie w drodze ustawodawczej. Taksamo potrzebna jest droga ustawodawcza na podniesienie stawek przy opłacie podatku dochodowego. Jak wiadomo, rząd nie ma zamiaru zwoływać sesji nadzwyczajnej parlamentu. Raczej wolałby czekać aż do sesji zwyczajnej, która się zbierze w końcu października lub w listopadzie. Czyli, że fundusze z tej dziedziny mogłyby wchodzić w grę dopiero zimą samą, gdy tymczasem akcja ta staje się już teraz potrzebna.

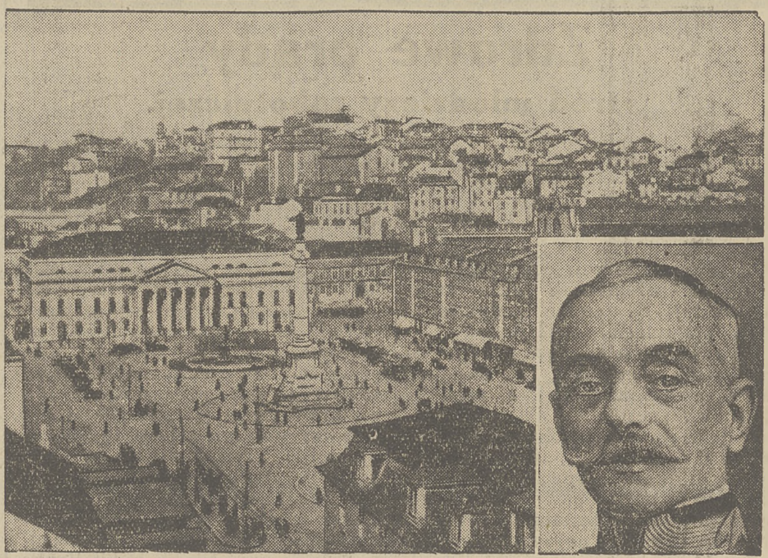
Trzecią dziedziną i najważniejszą jest **kwestja organizacji.** I to o tej dziedzinie mówi się najmniej, jakkolwiek niewątpljiwie ta dziedzina jest najtrudniejsza i najodpowiedzialniejsza.

Do przeprowadzenia takiej ogromnej akcji **potrzeba ogromnego aparatu.** Czy to ma być praca bezinteresowna? Jeśli tak, to trzeba ją **oprzeć na czynnikach, posiadających pełne zaufanie społeczeństwa.** Wtedy samo społeczeństwo musi nad akcją roztoczyć kontrolę, opiekę, ale to jest **sprzeczne z zamierzeniami rządowemi.** Jeżeli zaś aparat organizacyjny ma być płatny, to w takim razie obok materjalnych kosztów wyżywienia **wchodzi w grę jeszcze koszt administracyjny,** a wiadomo, że obecnie koszta administracyjne są wysokie. Mówi się, że do pracy tej zostanie użyty **Czerwony Krzyż;** rzecz to bardzo słuszna, ile że ta instytucja posiada dostateczne przygotowanie w postaci namiotów, **kuchni, urządzeń,** i td., nie mniej urużchomienie i tego aparatu pochłania pewne koszta administracyjne.

Widać z tego, że plan całej akcji rządowej jest bardzo szeroki, ale równocześnie realizacja jego wymaga wielkiego nakładu sił i środków. Narazie wszystko obraca się **w sferze projektów.**

Do urzeczywistnienia całej akcji trzeba, jak i do przezwyciężenia przesilenia gospodarczego — **zaufania tych czynników, które tę akcję podejmują.**

H .W.



JESIENNA REWOLUCJA W PORTUGALJI.

Jak już donosiliśmy wczoraj, w Lozbonie wybuchła jednoniowa rewolucja wojskowa przeciw prezydentowi Carmonie i skończyła się na 50 trupach i wielu rannych. Na rycinie widzimy główny plac Lizbony, a obok podobiznę prezydenta Carmony.

Uchwały Rady ministrów

w sprawie złagodzenia skutków bezrobocia

Jak już pokrótce donosiliśmy, w ub. środę odbyło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawie złagodzenia skutków bezrobocia w okresie zbliżającej się zimy.

W wyniku obrad Rada ministrów uchwaliła powołać przy prezesie Rady ministrów specjalny komitet pod nazwą **„Naczelny Komitet do spraw bezrobocia"**, który będzie miał na celu przeprowadzenie akcji złagodzenia skutków bezrobocia. W skład tego Komitetu wejdą przedstawiciele interesowanych sfer, społeczeństwa oraz rządu. Komitet będzie miał swoje odpowiedniki w województwach względnie większych ośrodkach przemysłowych. Uprawnienia Komitetu znajdą swój wyraz w specjalnym regulaminie, zatwierdzonym przez prezesa Rady ministrów.

Naczelny Komitet podejmie z interesowanemi sferami pracodawców i pracobiorców akcję, zmierzającą do zatrudnienia bezrobotnych w okresie zimy 1931-32 oraz zajmie się zorganizowaniem na szerszą skalę obecnej pomocy doraźnej dla bezrobotnych w naturze (dożywianie, opał, dożywianie dzieci i t. p. Ta ostatnia akcja ma być oparta m. in. na środkach ze źródeł następujących:

a) fundusze państwowe, przeznaczone obecnie na t. zw. akcję pomocy dla bezrobotnych, prowadzoną za pośrednictwem wojew. przez samorządy.

b) środki, uzyskane w naturze od podatników za zaległe podatki,

c) towary skonfiskowane przez władze celne, a mogące służyć na akcję dożywiania,

d) sumy, które przeznaczone zostaną przez skarb państwa z podwyższonego podatku odchodowego,

e) sumy, które uzyskane zostaną ze specjalnego opodatkowania taks, pobieranych przez komorników, rejentów i pisarzy hipotecznych,

f) dobrowolne składki i ofiary, zbierane na rzecz pomocy dla bezrobotnych przez Komitety.

Uchwalone przez Radę ministrów wnioski przewidują ponadto udzielenie komitetom pomocy dla bezrobotnych możności nabywania cukru po tańszej cenie na cele dożywiania dzieci w szkołach, przedszkolach i ochronkach, oraz potanienia przewozu produktów i towarów, ściąganych w naturze za zaległe podatki. Pozostałe uchwały dotyczą współdziałania władz i instytucyj państwowych z komitetami pomocy dla bezrobotnych oraz udzielania Komitetom ze strony tych władz pomocy technicznej.

Pozatem jedna z uchwał poleca ministrowi pracy i opieki społecznej opracowanie planu wydzielania bezrobotnym parceli działkowych na terenach podmiejskich, państwowych i samorządowych.

Jeden z głównych świadków

W PROCESIE O ZAJŚCIA Z DN. 14 WRZEŚNIA 1930 R. OKAZAŁ SIĘ KRZYWOPRZYSIĘZCĄ.

Przed Sądem okręgowym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Karolowi Mieszczankowi o krzywoprzysięstwo. Miał się on go dopuścić przy sprawie ułaskawienia Dworakowskiego, kiedy to podawał się fałszywie za innego człowieka. Sąd skazał Mieszczanka na 6 miesięcy więzienia.

W trakcie rozprawy, na zapytanie, dlaczego podał fałszywe nazwisko, Mieszczanek odparł, że jemu, jako działaczowi partyjnemu, inaczej nie wypadało uczynić. Zapytany, jakim jest działaczem, odpowiedział, że pracował w P.P.S. aż do sprawy o zamach na Piłsudskiego. Wtedy opuścił szeregi P.P.S., bo się przekonał, że „P. P.S. chce wywrócić Polskę".

Charakterystyczna ta sprawa będzie miała niewątpliwie konsekwencje, Mieszczanek bowiem był jednym z najważniejszych świadków w procesie o wypadki z 14 września 1930 r. po wiecu Centrolewu w Warszawie kiedy to padły strzały. Mieszczanek był jednym z głównych świadków oskarżenia, cytującym fakty na każdym niemal punkt oskarżenia, a m. in. zeznawał, że widział rozdawnictwo broni przed wiecem.

Przypominamy, iż proces o zajścia wrześniowe skończył się wyrokiem skazującym oskarżonych na więzienie od 2 do 4 lat. Do wyroku tego dużo ręki przyłożył Mieszczanek, W tymże procesie, w trakcie którego zmarł tragiczną śmiercią jeden ze świadków, adw. Kornfeld, ważną rolę odegrało również drugie ciemne indywidum nazwiskiem Pórzycki. Tajemniczej roli Pórzyckiego nikt dotąd nie wyświetlił.

Dziwny pocałunek

PROBOSZCZA UNICKIEGO Z ARCHIREJEM PRAWOSŁAWNYM.

Według relacyj lwowskiego ukraińskiego „Diła", w czasie wizytacji gmin prawosławnych na Łemkowszczyźnie przez biskupa prawosławnego Simona, we wsi Mszana miejscowy grecko - katolicki paroch ks. Cyryl Czajkowski wyszedł naprzeciw prawosławnego biskupa i wygłosił do niego przemówienie, w którem m. in. powiedział:

— Ja, jako przedstawiciel cerkwi unickiej, uważam za swój obowiązek powitać Cię władyko, jako arcypasterza w Chrystusie. Cieszy mnie bardzo, że Ty, świątobliwy władyko, utwierdzasz mój ruski naród w miłości i wierze. Pocałuj władyko ten krzyż, z którym ja siedziałem w Talerchofie, t.j. krzyż naszego nraodu.

Ceremonja zakończyła się pocałunkiem prawosławnego archireja i unickiego księdza.

Ostatni zwrot w przemówieniu ks. Czajkowskiego wskazuje, że jest on Starorusinem. Nie dziw też, że „Diło" kończy apelem pod adresem greckokatolickich władz cerkiewnych, by zareagowały na powyższy akt.

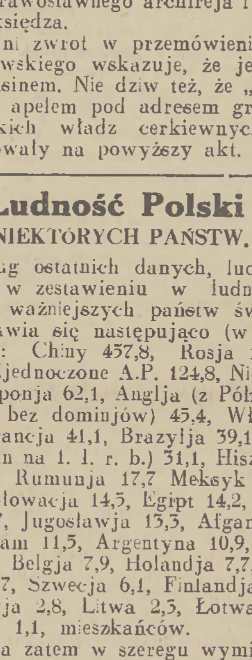
Ludność Polski

I NIEKTÓRYCH PAŃSTW.

Według ostatnich danych, ludność Polski w zestawieniu w ludnością szeregu ważniejszych państw świata, przedstawia się następująco (w miljonach): Chiny 457,8, Rosja 147,0, Stany Zjednoczone A.P. 124,8, Niemcy 64,9, Japonja 62,1, Anglja (z Półn. Irlandją, bez dominjów) 45,4, Włochy 41,5, Francja 41,1, Brazylja 39,1, Polska (stan na 1. 1. r. b.) 31,1, Hiszpanja 22,6. Rumunja 17,7 Meksyk 16,4, Czechosłowacja 14,5, Egipt 14,2, Turcja 13,7, Jugosławja 13,3, Afganistan 12,0, Sjam 11,5, Argentyna 10,9, Węgry 8,7, Belgja 7,9, Holandja 7,7, Austrja 6,7, Szwecja 6,1, Finlandja 3,6, Norwegja 2,8, Litwa 2,3, Łotwa 1,9, Estonja 1,1, mieszkańców.

Polska zatem w szeregu wymienionych państw pod względem ilości mieszkańców stoi na 10-tem miejscu.

Niemcy a pakt nieagresji.



Pertraktacje polsko-sowieckie w sprawie paktu o nieagresji spowodowały konferencję między sowieckim komisarzem spraw zagr. Litwinow (u góry) i dr. Dirksen poseł niemiecki w Moskwie (u dołu).

UWAGI.

„Niekonsekwencje" angielskie

Z przesilenia politycznego i gospodarczego w Angiji, z decyzji Mac Donalda, powodującej rozstanie się tego męża stanu ze swoją partją, możnaby snuć wiele wniosków i wiele tematów na użytek naszego życia politycznego, które znajduje się bądź co bądź jeszcze w stanie wielkiej młodzieńczości o przejawach, niepokojących brakiem kultury, poprostu chamskością. Pilnie należałoby obserwować naszym politykom wydarzenia w kraju wyspiarzy, rzucających ciekawe i pouczające światło na obyczajowość polityczną narodu o najbogatszej i najmądrzejszej tradycji demokratycznej. Należałoby może nawet urządzić kilka odczytów, specjalnie tutaj w Zagłębiu, gdzie socjaliści niejeden swój argument na socjalistach angielskich opierali, a nawet wybitniejszych liderów młodszego i starszego pokolenia angielskiej Partji Pracy gościli.

Pożytecznem byłoby może wyjaśnienie, jak to się tam dzieje, że przywódca partji, w imię przez siebie dobrze przemyślanych racyj — opuszcza swoją partję, nie stara się w niej wywołać rozłamu, a nawet zabiega, aby tego rozłamu nie wywołać, że nikt z tego powodu nie krzyknie za nim; złodzieju, kanaljo!... Że człowiek ten rozumie odrazu dwie rzeczy: jako mąż stanu tak **powinien** był postąpić, w imię racji stanu państwa; jako człowiek i jako członek partji tak **nie powinien** był postąpić. I zgóry deklaruje, że spełni swoją misję, jako prezes gabinetu narodowego, koalicyjnego, przeprowadzi te rzeczy, które wymaga poważna sytuacja kraju, poczem... dobrowolnie kończy swoją karjerę polityczną, dobrowolnie usuwa się w zacisze. Ta druga decyzja, to konieczna ekspjacja wobec stronnictwa, to logiczna konsekwencja powikłania politycznego, wywołanego niezwykle ciężką, krytyczną sytuacją kraju...

Nielada charakteru, nielada siły woli potrzeba, by w ten sposób móc postępować. I możliwe to jest tylko w kraju o wysokim poziomie obyczajów politycznych...

Dla każdego z nas, nietylko nas, ale obywateli innych krajów kontynentu europejskiego wydarzenie angielskie, decyzja Mac Donalda posiada wiele cech mocno niezrozumiałych, niekonsekwentnych. Emil Boutmy w swoim „Zarysie psychologji politycznej narodu angielskiego w XIX w." pisze:

„Każdy mąż stanu w Anglji rozporządza szerokim kredytem moralnym na popełnianie niekonsekwencyj i niestałości pod jednym warunkiem, aby te zmiany zapatrywań nie miały charakteru upadku woli lub opuszczenia się w sobie. Ten ostatni błąd jest jedynym, którego kraj nie przepuści nigdy tym, których postawił na stanowisku, nie mającem sobie równych".

To też Mac Donald w dziejach Anglji nie jest odosobniony w swej decyzji. Byli już wybitni mężowie stanu, jak Pitt, Fox, Gladston, Churchill i inni, którzy porzucali swoje ugrupowania, zmieniali zasadniczo poglądy na zasadnicze zagadnienia, nie tracąc nic ze swego autorytetu mężów stanu wobec narodu, ciesząc się dalej zasłużonem uznaniem jako wielcy ludzie. Uzasadnienia dla tego objawu należałoby szukać i w tem, że w Anglji panuje większe uznanie dla ludzi, „robiących" politykę, aniżeli dla doktryn.

I dlatego może demokracja angielska naogół zwycięsko wychodzi z opresji, jakie stwarzają kryzysy gospodarcze i polityczne.

Ogromnie korzystnem byłoby dla młodej, polskiej demokracji dokładne zaznajamianie się z życiem politycznem Anglji. Szczególniej teraz, gdy to życie w Polsce maltretowane jest przez sanacyjną antytezę moralności politycznej, gdy dobre obyczaje zastępuje nieraz pałka zbira nocnego, lub topienie pisarzy politycznych w glinjankach podwarszawskich.

Rewelacją może dla niejednego będzie to, że przecież Albiończycy, z natury swej znacznie dziksi od Sarmatów, a stosunkowo niedawno ekscytujący się z lubością walkami byków, o ... mocnych jak postronki i nie reagujący na cudze cierpienia, — są znacznie bardziej tolerancyjni dla przeciwników politycznych, aniżeli to ma miejsce w „sentymentalnej" pełnej „romantyzmu" Polsce. Tam istnieje po to mniejszość, by przy najbliższej okazji stać się większością. Tam decyduje opinja publiczna, która z małych czyni wielkich, a z wielkich może w każdej chwili uczynić małych.

I jeszcze jeden ważny szczegół. W Anglji niema tego, co się nazywa bezpłciowością polityczną. Tam każdy należy do jakiegoś stronnictwa. Należy spokojnie, bo wie, że z racji swoich przekonań nie będzie szykanowany ani przez władze administracyjne, ani skarbowe, ani szkolne i t. d. I z tego powodu w życiu politycznem panuje uczciwość, wyrabiają się tęgie charaktery polityczne i w rezultacie największe trudności przestają być trudnościami, łatwo bowiem znaleźć wspólny język porozumienia..., noszącego nazwę... wzajemnego zaufania.

Czy w Polsce dzisiaj można mówić takim wspólnym językiem? *as.*

Zdrowe prądy

wśród młodzieży robotniczej.

Jeszcze stosunkowo niedawno młodzież robotnicza w Zagłębiu niemal całkowicie znajdowała się pod wpływami socjalistów. Najłatwiej przychodziło socjalistom pozyskiwanie sobie młodzieży wówczas, gdy mieli opanowane magistraty w Sosnowcu i Dąbrowie i przeznaczali duże sumy subwencyj na swoje organizacje, przedewszystkiem na TUR.

Z chwilą utracenia wpływów w samorządach miejskich, a następnie skutkiem rozłamu w P. P. S., młodzież stopniowo poczęła się odsuwać. Próbowały i próbują zdobywać obecnie młodzież, stosując te same metody, jak poprzednio stosowali socjaliści, organizacje sanacyjne. Jednak naogół bez skutku, choć agitacja uporczywa idzie, by możliwie najwięcej zgromadzić osób w klubie im. mrsz. Piłsudskiego. Niebardzo idzie to werbowanie młodzieży, bo zbyt jaskrawo wdarła się tam polityka z czasów wyborów do Sejmu, wprowadzona przez p. Mazura. Już zupełnie nie cieszy się powodzeniem Legjon mocarstwowy, skompromitowany defraudacją popełnioną przez skarbnika w Czeladzi.

Natomiast ogromny ruch młodzieży zaobserwować można w organizacjach Akcji katolickiej, a ostatnio w sekcjach kulturalno - oświatowych przy Związku zawodowym „Praca Polska". Przy tej ostatniej organizacji powstały już w kilku miejscach Zagłębia sekcje, które znakomicie się rozwijają, zyskując coraz większą liczbę członków. Praca w tych sekcjach prowadzona jest wyłącznie w zakresie kulturalno-oświatowym, organizowane są przedstawienia amatorskie, orkiestry symfoniczne, odczyty, urządza się wycieczki krajoznawcze, prowadzone są czytelnie i t. p. A to wszystko bez jakichś rządowych subwencyj, tylko zapomocą własnych, składkowych funduszów.

W ub. niedzielę założona została jeszcze jedna sekcja kulturalno-oświatowa przy „Pracy Polskiej", mianowicie przy filji w Hucie Bankowej. Zebranie organizacyjne odbyło się w sali „Ogniska". Przewodniczył zebraniu p. Sieprawski, referował sprawę zorganizowania sekcji p. Kuzior. Interesujący referat, p. t. „Zadania młodzieży w Polsce odrodzonej" wygłosił p. H. Krzemiński. Po referacie wybrany został zarząd oraz nastąpił podział sekcyj na kulturalno-oświatową, sportową i kolarską.

Nagroda dla p. Narbuta

Z KOMUN. KASY OSZCZĘDNOŚCI.

I znów zmuszeni jesteśmy do zajęcia się Komunalną Kasą oszczędności w Będzinie, której władze, nie licząc się z opinją publiczną, prowadzą gospodarkę jak we własnym folwarku.

Ostatnio, jak się dowiadujemy, Rada nadzorcza Kasy Komunalnej uchwaliła wypłacić t. zw. remuneracje w wysokości 1500 zł. p. W. Narbutowi, sekretarzowi Sejmiku.

A więc w okresie dotkliwych redukcyj wynagrodzeń, posad i wprowadzania wszelkiego rodzaju oszczędności, kiedy brak jest środków na pomoc dla rolnictwa, oświatę, opiekę społeczną itp., no i w okresie, kiedy skutkiem swoistej gospodarki władz Sejmiku i Kasy, nie jest ona, zdaje się, w stanie jaknajlepszym, mimo to są środki na wypłacanie wysokich remuneracyj swoim ludziom.

W całej tej sprawie najciekawsze jest pytanie, za co p. Narbutowi przyznano tak duże wynagrodzenie. Chyba może za to, że kiedy usunięto poprzedniego dyrektora z Kasy za samowolne udzielenie firmie „Wawel" zbyt wysokiego kredytu, do chwili przyjęcia nowego dyrektora obowiązki kierownika Kasy pełnił p. Narbut i, o dziwo, firma „Wawel" otrzymała w tym czasie dalsze, znaczne kredyty.

Wiadomość o przyznaniu remuneracji niewiadomo za co p. Narbutowi, zajmującemu dobrze płatne stanowisko sekretarza Sejmiku, wywoła ogromne poruszenie, zwłaszcza wśród rolników, którzy wiedzą, jak trudno uzyskać w Kasie pożyczkę, lub inną pomoc, gdy tymczasem dla swoich w takiej lub innej formie są pieniądze.

W swoim czasie, na owem pamiętnem posiedzeniu Sejmiku, gdzie to p. starosta dawał wyjaśnienia w sprawie naszych wystąpień przeciwko Sejmikowi i Kasie, p. przewodniczący Wydziału powiatowego Sejmiku oświadczył między innemi, że p. Narbut liczne swe mandaty i stanowiska piastuje bezinteresownie.

Jeżeli wszystkie godności i mandaty p. sekretarza są tak „bezinteresowne" jak w Kasie Komunalnej, to nic dziwnego, że posada sekretarza Sejmiku jest przedmiotem zazdrości. W każdym razie fakt przyznania tak znacznego wynagrodzenia człowiekowi, zajmującemu dobrze płatne stanowisko, jest nowym dowodem ciekawej gospodarki władz Kasy Komunalnej.

Jak wiadomo, w budżecie Sejmiku skreślono nawet groszowy wydatek na herbatę dla pracowników, a jednocześnie w Kasie, a więc instytucji sejmikowej, tak łatwo wydaje się pieniądze.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 Sobota	**Dziś** Sc. gł. św. Jana
	Jutro Róży Lim. P.
	Wschód słońca 4 m. 41.
	Zachód „ 18 m. 34.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Koniec świata".
Kino „Palace" — „Błąd ojca" — „Więcej gazu".

× **„HALKA" W DĄBROWIE.** W dniu dzisiejszym teatr katowicki wystawia w Dąbrowie „Halkę" Moniuszki. Początek o godz. 19.30.

× **SPRAWA ZRZESZENIA WŁAŚCICIELI DRUKARŃ.** Na terenie Zagłębia w dziedzinie drukarskiej wytworzyły się wysoce niezdrowe stosunki. Z jednej strony istnieją zakłady dobrze postawione i odpowiedzialne, ponoszące wszelkie świadczenia na rzecz skarbu, samorządów i instytucyj społecznych, a z drugiej strony po strychach i suterynach gnieżdżą się także niby przedsiębiorstwa drukarskie, uchylające się od wszelkich świadczeń i opłat, a zarabiające na utrzymanie drukowaniem wydawnictw nielegalnych, lub rzeczy podrabianych i fałszowanych. Jednocześnie „przedsiębiorstwa" te, mając inne źródła dochodu, wytworzyły dziką konkurencję i poczęły zagrażać zakładom poważnym, co w rezultacie przyczyniło się do powstania niezdrowych stosunków w zawodzie drukarskim.

Celem zaradzenia złemu i ukrócenia niezdrowej konkurencji, powstał projekt powołania do życia zrzeszenia właścicieli zakładów drukarskich i w dniu dzisiejszym odbędzie się w tej sprawie pierwsza porozumiewawcza konferencja właścicieli przedsiębiorstw drukarskich.

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA MUZYKI LEKKIEJ.

Dnia 30 bm. o godz. 20.15 Polskie Radjo transmituje z Doliny Szwajcarskiej koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji warszawskiej pod dyrekcją Adama Dołżyckiego. Prawdziwą atrakcją tej audycji będzie występ cieszącego się wielką sympatją wśród radjosłuchaczów zespołu rewelersów polskich, który wykona kilka ciekawych utworów z repertuaru muzyki lekkiej. W części orkiestrowej koncertu usłyszymy między innemi fantazję na temat popularnej opery Leoncavalla „Pajace".

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA 29 SIERPNIA 1931.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny 14.30 Komunikat gospodarczy — 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych — 15.45 Intermezzo muzyczne — 16.00 Słuchowisko dla dzieci p.t. „Leśna parada" — p. Elżbiety Kałużyńskiej — 16.30 Koncert dla młodzieży — 16.50 „Żarty logiczne" — prof. dr. Kazimierz Ajdukiewicz — 17.10 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci — 17.35 Odczyt p.t. „Poezja kobieca renesansu" — wygł. dr. Miecz. Brahmer, doc. U. J. — 18.00 Kącik młodych talentów muzycznych — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Dr. Witold Wilkosz, prof. Uniw. Jag.: Odczyt radjotechniczny p.t. „Audjon wielkiej mocy" — 19.55 Komunikat meteorologiczny — 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie — 22.00 W rubryce „Na widnokręgu" — 22.20 Komunikat meteorologiczny — 22.30 Koncert Chopinowski w wykonaniu Józefa Turczyńskiego. — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

× **KONFERENCJA W SPRAWIE WODOCIĄGU.** W dniu wczorajszym odbyła się w Magistracie Dąbrowy wspólna konferencja przedstawicieli zarządu miasta z przedstawicielami Tow. francusko-włoskiego w sprawie uzgodnienia pewnych szczegółów dostawy wody dla miasta i ostatecznego zakończenia umowy. Konferencja odbyła się przy współudziale dyrektora instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego inż. Piekarskiego i inż. Wintera, doradcy Magistratu w sprawach wodociągowych. W tych dniach sprawa zostanie definitywnie załatwiona i miasto przystąpi do robót, mających na celu połączenie sieci wodociągowej ze stacją pomp.

× **ZAŁOŻENIE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW W CZELADZI.** Onegdaj przy udziale kilkunastu osób odbyło się w Czeladzi organizacyjne zebranie Związku Hallerczyków, w którem wziął udział przedstawiciel władz okręgowych. Po referacie ogólnym oraz przemówieniach, kilku obecnych, postanowiono założyć w Czeladzi Związek b. uczestników armji błękitnej, celem kontynuowania dawno zapoczątkowanej pracy dla dobra ojczyzny i służenia idei, której przedstawicielem jest kryształowy wódz gen. J. Haller. Wybrano tymczasowy zarząd, który przyjmować będzie zapisy kandydatów. Do zarządu zostali wybrani pp.: M. Kalabiński (prezes), A. Mazur (sekretarz), B. Czapla (skarbnik), S. Kula i M. Wojtasik (członkowie). Na komendanta powołano S. Grybowskiego.

× **PRO DOMO SUA.** Komenda straży pożarnej kopalni „Jerzy" w Niwce przesyła nam następujące sprostowanie: W numerze 197 „Kurjera Zachodniego" z dnia 28 bm. w artykule pt. „Echa krwawej zabawy przed sądem" znalazło się sprawozdanie sądowe, które rzuca bardzo ujemne światło na członków naszej straży. Czytamy mianowicie tam, że dzień 19 października 1930 r. upamiętnił się mieszkańcom Niwki z tego powodu, że jakoby w dniu tym miejscowa straż ogniowa urządziła zabawę tańcującą, która zakończyła się tragiczną śmiercią 21-letniego Walentego Kuci, zamordowanego jakoby przez miejscową łobuzerję. Otóż komenda straży pożarnej kopalni „Niwka" oświadcza, że zajście takie na zabawie naszej i wogóle w Niwce nie miało wcale miejsca i w dniu tym zabawy u nas nie urządzano.

Kasjer Bednarski i jego wspólnicy.



Z powodu opóźnienia roboty przez kliszarnię dopiero dziś podajemy podobizny sprawców napadu rabunkowego na kolejową kasę towarową w Dąbrowie w następującym porządku i wedle starszeństwa „społecznego": 1) **ROMAN BEDNARSKI,** członek klubu B. B. w Radzie m. Dąbrowy oraz kasjer kolejowy, inicjator napadu; 2) **JAN OLSZEWSKI,** właściciel restauracji na Koszelewie, karany poprzednio za kradzież maszyny w starostwie i fałszowanie pieniędzy; 3) **WŁADYSŁAW KIZIOŁ,** zawodowy kasiarz - włamywacz; 4) **STANISŁAW CIOCH,** też zawodowy kasiarz.

W dniu dzisiejszym prowadzący w tej sprawie śledztwo sędzia Polak przeprowadzi konfrontacje uczestników napadu z kilkunastu świadkami.

Straż pożarna

CZY ODDZIAŁY STRZELECKIE?

Zarząd Związku straży pożarnych województwa Krakowskiego rozesłał do swych oddziałów okólnik, w którym poleca: „1) zorganizować kadry okręgowych i oddziałowych referentów wychowania obywatelskiego do pełnienia funkcji w N. O. Związku przez nawiązanie kontaktu z zarządami i komendantami oddziałów Związku strzeleckiego; 2) zaopatrzenie wszystkich oddziałów w świetlice, bądź współkorzystanie ze świetlic Związku strzeleckiego w myśl okólnika nr. 80; 3) ścisłą współpracę, zakreśloną instrukcjami z powiatowemi zarządami Związku strzeleckiego. Czołem! Dr. Piotr Wielgus, prezes zarządu Zw., Adam Kalinowski, Inspektor pożar."

Jak wiadomo, na terenie naszego województwa również były próby wciągnięcia straży pożarnych do akcji politycznej, lecz zamiary te spotkały się z niepowodzeniem.

× **PRZEJAZDY KOLEJOWE REZERWISTÓW I STALE URLOPOWANYCH.** W myśl zarządzenia M. S. Wojsk. zlecenia do kolejowej kasy osobowej na przejazdy powrotne rezerwistów z komisyj rewizyjnych, ze szpitala po zbadaniu itp. będą wydawać wyłącznie komendanci P. K. U. Zlecenia do kasy osobowej dołączane będą do kart powołania, przyczem na odwrotnej stronie tej karty zamieszczane będzie dodatkowe pouczenie treści następującej: „Załączone zlecenie do kasy osobowej łącznie z książeczką wojskową, względnie książeczką stanu służby oficerskiej, upoważnia do nabycia w kasie osobowej bezpłatnego biletu kolejowego na drogę powrotną". Szeregowym stale urlopowanym z powodu czasowej niezdolności do służby wojskowej, zgłaszającym się po upływie roku do ponownego zbadania stanu zdrowia, będzie wydawany po ponownem badaniu dokument urlopowy wraz ze zleceniem do kasy osobowej na przejazd z siedziby PKU., względnie miejsca urzędowania komisji rewizyjnej, do miejsca zamieszkania. Prawo wydawania tych dokumentów urlopowych oraz zleceń do kolejowej kasy osobowej przysługuje wyłącznie PKU.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj na powierzchni kop. Saturn uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Franciszek Fałfasiński, który dostawszy się pomiędzy dwa naładowane węglem wózki, doznał ciężkich obrażeń ciała. Nieszczęśliwego z pogniecionemi żebrami odwieziono do szpitala.

Unieruchomienie

KOPALNI „KAROL".

Właściciel kopalni „Karol" w Zagórzu p. Rechnic, zwoławszy onegdaj wszystkich robotników, zakomunikował im, że od dnia 1 września rb. obniży im zarobki od 6 do 28 proc., o ileby zaś nie zgodzili się na nowe warunki, unieruchomi kopalnię.

Robotnicy, po krótkiej naradzie, nie zgodzili się na proponowane im nowe warunki płacy i dali właścicielowi odmowną odpowiedź.

Wobec tego Rechnic oświadczył, że kopalnia zostanie z dniem 1 września rb. zamknięta.

Kopalnia „Karol" zatrudnia 128 robotników i 7 urzędników. Prawdopodobnie w sprawie zatargu, wyniklego na kopalni „Karol", interwenjować będzie Inspektorat pracy.

Budżet Czeladzi okrojony

o 400 tys. zł. na radzie komisarycznej.

Onegdaj wieczorem w wielkiej tajemnicy, która stanowi od pewnego czasu zasadę gospodarki miejskiej w Czeladzi, odbyło się drugie posiedzenie rady przybocznej kom. Piwowara.

Na porządku posiedzenia znalazł się zatwierdzony przez Sejmik budżet miasta na rok 1931-32, który przez redukcje prawie że w 50-ciu procentach zmieniony został do niepoznania.

Preliminowaną przez Magistrat sumę budżetu zwyczajnego — 515 tys. zł. zredukowano do 435 tys. 003.08 zł., nadzwyczajnego z 445 tys. zł. zmniejszono do sumy 153.003.08 zł. Razem sumę budżetu Sejmik zmniejszył o 400 tys. zł., tak że wynosi ona — 558.006.16 zł.

Z powodu chwilowego braku zatwierdzonego budżetu szczegółowe omówienie poszczególnych pozycyj budżetowych odkładamy na kilka dni.

Charakterystyczne i dość ciekawe jest stanowisko rady przybocznej, wobec obcięcia budżetu, która uważając zasadę „Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek" za najlepszą, przyjęła do wiadomości zatwierdzenie budżetu, robiąc jednak pewne zastrzeżenia. Widać z tego jednak, jak marną i mało znaczącą jest rola członków rady przybocznej, którzy de facto są tylko marjonetkami.

Chociaż poczynione przez Sejmik oszczędności, są do pewnego stopnia koniecznością, to jednak zdziwienie musi wywołać fakt zupełnego skreślenia np. sumy na kupno odzieży dla biednych dzieci szkolnych — 2.500 zł. Przecież obecnie jest jeszcze większa bieda i nędza. Takich pozycyj skreślać nie wolno.

Rada komisaryczna przyjęła dwa statuty podatkowe, opłat za wodę i podatku inwestycyjnego na budowę szkoły. Statuty te różnią się od zeszłorocznych tylko tem, że opłaty za wodę piekarniom i warsztatom rzeźnickim podwyższono trzykrotnie.

Ze względu na konspirację posiedzeń innych szczegółów nie podajemy.

W zacisznym ustroniu.

Idylla murzyńska w Zagłębiu.

Nie podajemy z wiadomych względów nazwisk ani miejscowości, a tylko sam fakt, najbardziej autentyczny, który zdarzył się niedawno na przestrzeni między Sosnowcem a Olkuszem nad Białą Przemszą.

Na przestrzeni tej w ustronnem zaciszu rozegrała się wśród osób, zaliczających się do inteligencji, niesamowita sielanka.

Mieszka tam młody i przystojny dzierżawca malutkiego zakładu przemysłowego, powiedzmy pan Henryk, a w sąsiedztwie żyło sobie małżeństwo: pan Jan i pani Helena.

Zacisze, romantyczny szmer wody, upojna woń lasów — i romans gotowy, a może tylko flircik... Tak sobie dla zabicia nudów. Zaczęło się dawniej, ale dopiero gdy rozkwitł maj, sezon słowików i kwiecia, spostrzegł pan Jan, że coś jest nie w porządku.

Zwłaszcza, że pani Helena wyjechała niespodziewanie z panem Henrykiem, przystojnym — jako się rzekło — młodzianem...

I zaraz nowa niespodzianka! Uciekinierzy wrócili.

Stąd rozpacz małżonka podwoiła się, bo po pierwsze — uciekła, a po drugie — wróciła. Padły przykre słowa o zemście i w takich okolicznościach pani Helena nadobre przeprowadziła się do pana Henryka.

Jak dotąd nic nie byłoby nadzwyczajnego. Zdarza się... Dopiero epilog jest ciekawy.

Oto po pierwszych odruchach zemsty pan Jan uspokoił się.

— Baba z wozu, koniom lżej...

Może nawet tak sobie nie powiedział, ale w każdym razie rozpoczął pertraktacje z panem Henrykiem, który znał widocznie jego „piętę achillesową" i zaproponował mu zwyczajem kirgizów, murzynów, czy arabów — okup.

Targ w targ i pan Jan otrzymał 1500 zł. gotówką i 1500 zł. wekslami poczem prywatnie podpisał odpowiednią umowę i wyjechał.

A pani Helena, choć nie pierwszej urody, w objęciach pana Henryka nieraz przypomni sobie, a może i usłyszy, że jest skarbem nieocenionym.

Uproszczenie manipulacji biurowej

W ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ.

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów przyjęto nowe przepisy kancelaryjne dla administracji publicznej, znacznie upraszczające manipulację biurową. Nowe przepisy kancelaryjne przyczynią się do przyspieszenia załatwień spraw w urzędach.

Nowy system przepisów kancelaryjnych t. zw. „bezdziennikowe" wprowadzony na miejsce dotychczasowych przepisów z dnia 28-10 1920, wzorowany jest na systemach obowiązujących w Stanach Zjednoczonych A. P., w Niemczech i w Belgji. Przewiduje on jednorazowy tylko system odnotowywań, wpływających do urzędów aktów, zamiast dotychczasowego 8-miokrotnego odnotowywania.

Przy nwym systemie kancelaryjnym akta dostają się do rąk referenta na drugi dzień od daty ich wpływu do urzędu, a przy sprawach pilnych dochodzą one referenta tego samego dnia, podczas gdy dotychczas, zwłaszcza w wielkich urzędach, wszystkie pisma od chwili wręczenia przez pocztę odbywały drogę do referenta w ciągu 4—6 dni. Przy nowym systemie manipulacyjnym spodziewana jest oszczędność tak w personelu, jak i w materjałach piśmiennych.

Ograniczenia pomocy lekarskiej

DLA URZĘDNIKÓW.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do podległych urzędów okólnik, zalecający ścisły nadzór nad wypadkami udzielania pomocy lekarskiej pracownikom państwowym. Przy wydawaniu kart porady należy stwierdzić, czy chory ma prawo korzystać z pomocy, czy jest emerytem. Prześwietlanie promieniami Roentgena może być przeprowadzone tylko w wypadkach, wymagających pomocy chirurgicznej.

Lekarstwa należy przepisywać oględnie, nie wolno wydawać na rachunek państwowy żadnych odżywek, soli do kąpieli, wód i pastylek. Co do wyjazdu lekarzy do chorych, to może on nastąpić jedynie w wypadkach istotnie ciężkich.

Okólnik ten wywołał zrozumiałe rozgoryczenie wśród sfer urzędniczych.

Zuchwałe włamanie

DO SKLEPU GALANTERYJNEGO.

W nocy z ub. czwartku na piątek dokonano zuchwałego włamania do sklepu galanteryjno - manufakturowego Leona Szturma w Dąbrowie, przy ul. Żeromskiego 25.

Złodzieje dostali się do korytarza piwnicznego, gdzie oderwali kłódkę od jednej z piwnic, poczem weszli do piwnicy, gdzie wybili otwór w ścianie przez który dostali się do sąsiedniej piwnicy, znajdującej się pod sklepem Szturma.

Następnie zrobili wyłom w suficie piwnicy i tą drogą weszli do sklepu.

Łupem złodziei padły różne towary galanteryjne i manufakturowe, przedstawiające wartość, według obliczeń poszkodowanego, 3000 zł.

Włamanie spostrzeżono wczoraj rano i bezzwłocznie zawiadomiono o tem policję, która wszczęła dochodzenie, celem wykrycia zuchwałych włamywaczy.

ZE SPORTU.

KTO ZOSTANIE MISTRZEM OKRĘGU?

Podając sprawozdanie z przebiegu rewanżowego spotkania o tytuł mistrza okręgu Victoria — Unja, zakończonego, jak wiadomo, zwycięstwem Unji, wspomnieliśmy, że zarząd Unji oraz okręg wniosły protest do PZPN., domagając się unieważnienia wyniku rewanżowego spotkania R. K. S. — Unja, zakończonego wynikiem remisowym.

Jak się dowiadujemy protest ten został uwzględniony przez władze piłkarskie i w najbliższych dniach odbędzie się jeszcze jedno spotkanie R. K. S. — Unja, które definitywnie zadecyduje o tytule mistrza okręgu kieleckiego.

Po uwzględnieniu protestu R. K. S. ma 5 punktów, Unja zaś 4. Aby zostać mistrzem okręgu, Unja musi uzyskać 2 punkty.

Sprawa wycieru kominów.

NIEJASNE ROZPORZĄDZENIE WYWOŁAŁO ZUPEŁNY HAOS.

Do niedawna sprawa wycieru kominów nie była uregulowana. W jednych miejscowościach wycier kominów spoczywał w rękach straży pożarnych, gdzieindziej zrzeszeń właścicieli nieruchomości, lub zawodowych kominiarzy i jakaś sprawa wycieru kominów nie była powodem licznych porozumień, zatargów i zaognień, jak to ma miejsce obecnie, po niby uregulowaniu jej przez władze.

W zarządzeniu regulującem sprawę wycieru kominów, jest jeden punkt, będący powodem powstałych nieporozumień i zatargów, mianowicie niespotykane dotychczas i nieuzasadnione uprzywilejowanie, w postaci udzielenia koncesji, czyli **prawa wyłączności jednemu kominiarzowi w każdym okręgu kominiarskim.** Wywołało to ogromne poruszenie i lawinę protestów, gdyż właściciele nieruchomości, wychodząc z założenia, iż władze nie mogą udzielać tego rodzaju uprawnień, kategorycznie się sprzeciwili zarządzeniu i wystąpili na drogę sądową, a tymczasem sprawa jest nadal przedmiotem przykrych, a całkowicie zbędnych zatargów i scysyj. Prócz sprawy najważniejszej, w postaci udzielenia koncesji tylko jednemu kominiarzowi w każdym okręgu kominiarskim, w zarządzeniu władz jest sporo innych niejasności i braków, wymagających należytego wyjaśnienia.

Między innemi są wątpliwości, **jak często mają być wycierane kominy:** co miesiąc, czy też rzadziej, następnie, kiedy należy wycierać przewody pieców cieplnych, służących do ogrzewania mieszkań, wreszcie, w **jaki sposób ma być regulowana należność.**

Rezultat zatargu jest taki, iż właściciele nieruchomości nie pozwalają wycierać kominów w swych domach koncesjonarjuszowi, **załatwiając to własnemi siłami, lub przez swych kominiarzy.**

Ostatnio, Związek właścicieli domów i placów w Będzinie wystosował do Ministerstwa spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu memorjał, w którym wskazuje na liczne braki i uchybienia w zarządzeniach województwa i starostwa dotyczących wycieru kominów. prosi o uchylenie wspomnianych zarządzeń. Jaki ostatecznie obrót przyjmie cała sprawa, obecnie trudno przewidzieć. Narazie jedno jest pewne, że zarządzenia nie były fortunne i dobrze przemyślane i w żadnym razie nie spowodują koniecznego uregulowania sprawy wycieru kominów.

POJEDYNEK.

— Panie Goldspiegel, pański przeciwnik żąda dystansu na trzydzieści kroków i pistoletów.

— Hm... na trzydzieści kroków to ja się zgadzam, ale poco na pistolety?...

DOKŁADNY.

Pan (do żebraka): — Macie tu 20 groszy, napijcie się piwa na moje zdrowie!

Żebrak: — Łaskawco, jasne czy ciemne?

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przemysł włókienniczy wobec walki z bezrobociem.

Projekty rządu w sprawie walki z bezrobociem przez zmniejszenie ilości godzin pracy, wywołały na terenie łódzkiego przemysłu włókienniczego dość duże zastrzeżenia. Skrócenie czasu pracy w całym szeregu gałęzi produkcji włókienniczej wywołać musi, według opinji sfer kierowniczych tej dziedziny produkcji, poważne trudności techniczne. Wytwórczość w przemyśle włókienniczym rozłożona jest na pewną określoną ilość jednostek czasu i robotników. Ta kalkulacja przez zmniejszenie ilości godzin pracy zostanie przekreślona, tembardziej, w tych zakładach produkcji włókienniczej, które ze względu na charakter swych zamówień i instalacje techniczne, wymagają bezwzględnej ciągłości pracy.

Zmniejszenie wreszcie ilości godzin pracy uderzy w te gałęzie wytwórczości włókienniczej, które nastawiane są w przeważającej mierze na eksport zagraniczny. Tak np. przemysł konfekcyjny, który ostatnio znaczne ilości swych wyrobów wywozi do Anglji, musiałby przedstawiać swą produkcję i przystosowywać ją do terminowych zamówień eksporterów angielskich. Sfery przemysłowe uważają, że bardziej racjonalnem byłoby raczej zwiększenie ilości zatrudnionych, przy jednoczesnem zmniejszeniu ilości dni pracy w tygodniu.

Wzrost protestów wekslowych.

Główny Urząd statystyczny stwierdza, że w lipcu rb. zaprotestowano w Polsce ogółem 444.7 tys. sztuk weksli na sumę 109.6 milj. zł., wobec 418,6 tys. sztuk wartości 99,5 milj. zł. w czerwcu rb., a 460,8 tys. sztuk na sumę 108,5 milj. zł. w lipcu 1930 r. Protesty weksli w poszczególnych województwach wyrażały się w lipcu w cyfrach następujących (pierwsza cyfra ilość weksli w tysiącach sztuk, druga — wartość w milj. zł.): Warszawa 83,7 — 23.8, woj. Warszawskie 28,8 — 5.8, woj. Łódzkie 58,4 — 14.4, w tem Łódź 33,2 — 9,2, woj. Kieleckie 51,6 — 9,0, Lubelskie 30,3 — 6,6, Białostockie 23,8 — 4,0, Wileńskie 15,0 — 2,8, w tem Wilno 10,3 — 2,1, woj. Nowogródzkie 8,3 — 1,8, Poleskie 11,0 — 1,6, Wołyńskie 18,5 — 3,0, Poznańskie 23,4 — 9,1, w tem Poznań 8,8 — 4,3, Pomorskie 9,8 — 3,5, Śląskie 14,3 — 4.6, w tem Katowice 4,1 — 1,8, woj. Krakowskie 28,4 — 7,5, Lwowskie 24,1 — 6,6, w tem Lwów 11.0 — 3,9, woj. Stanisławowskie 9,0 — 0,7, Tarnopolskie 6,3 — 1,2.

W pierwszych siedmiu miesiącach rb. zaprotestowano w Polsce weksli na ogólną sumę 791,300.000 zł., z czego w miljonach zł.: w styczniu 125,5, lutym 118,2, marcu 121,1, kwietniu 110.6, maju 106.8, czerwcu 99,5 i lipcu 109,6.

Kronika gospodarcza.

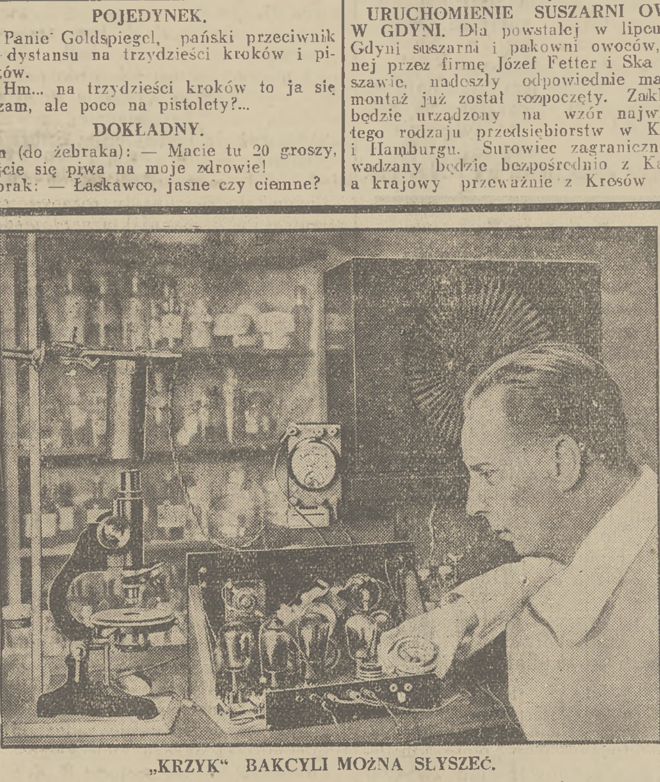
DEFICYT BUDŻETOWY W LIPCU. W czwartym miesiącu roku budż. 1931-32 dochody skarbu państwa ogółem wyniosły 192.792 tys. zł., podczas gdy wydatki stanowiły sumę 218.191 tys. zł., czyli deficyt budżetowy w lipcu wyniósł 25.399 tys. zł. W całym okresie czteromiesięcznym od kwietnia do lipca włącznie deficyt budżetowy wyniósł 102.226 tys. zł.

4 I PÓŁ MILJONA ZŁ. NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH. Na odbytem w dniu 27 b.m. posiedzeniu komisji budżetowej Funduszu bezrobocia ustalono preliminarz budżetowy tej instytucji na m. wrzesień r.b. Preliminarz ten przewiduje m. in. po stronie wydatków: na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników kwotę 4.536.000 zł., na ich przejazdy 4.100 zł., na wynagrodzenia dla instytucyj zastępczych 250.000 zł. itd. Po stronie dochodów preliminarz przewiduje wpływy ze składek od zakładów pracy za zatrudnionych robotników w kwocie 2.300.000 zł., oraz ustawową 50-procentową dopłatę ze skarbu państwa w kwocie 1.150.000 zł. Przy ustalaniu kwoty na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych przyjęto podstawę, iż w m wrześniu uprawnionych do pobierania zasiłków ustawowych będzie około 60.000 bezrobotnych.

URUCHOMIENIE SUSZARNI OWOCÓW W GDYNI. Dla powstałej w lipcu r.b. w Gdyni suszarni i pakowni owoców, założonej przez firmę Józef Fetter i Ska w Warszawie, nadeszły odpowiednie maszyny i montaż już został rozpoczęty. Zakład ten będzie urządzony na wzór największych tego rodzaju przedsiębiorstw w Kalifornji i Hamburgu. Surowiec zagraniczny, sprowadzany będzie bezpośrednio z Kalifornji, a krajowy przeważnie z Kresów Wschodnich. Pierwszy transport, składający się z 800 tonn owoców przybywa około 10 września rb., statkiem „Delftdyk" bezpośrednio z Kalifornji do Gdyni, a dalsze poważniejsze transporty są również już w drodze. Suszarnia owoców w Gdyni zatrudniać będzie początkowo kilkudziesięciu robotników, zajętych przeważnie przy transporcie i ładowaniu, albowiem sam proces suszenia i pakowania odbywać się będzie maszynowo. Firma Fetter rozpoczęła już rokowania z importerami państw ościennych w sprawie eksportu owoców suszonych do tych państw.

376 UPADŁOŚCI. Na podstawie tymczasowych obliczeń G.U.S., ogłoszono w Polsce w czerwcu rb. 67 upadłości, gdy w styczniu 67, lutym i marcu po 59, kwietniu i maju po 62 upadłości. Cyfra upadłości w pierwszem półroczu rb. wynosiła 376, wobec 824 w całym roku 1930, a 516 w 1929. Liczba upadłości w czerwcu w poszczególnych województwach przedstawiała się następująco: woj. centralne — 40, wschodnie 3, poznańskie i pomorskie 17, Śląskie 3, południowe 4. Z ogólnej cyfry upadłości 67, przypada na firmy przemysłowe 25, handlowe 40, inne 2. Upadłości według poszczególnych typów spółek przedstawiały się w czerwcu następująco: spółki akcyjne 4, z ogarniczoną odpowiedzialnością 13, spółdzielnie 2 spółki firmowe i komandytowe 9, firmy pojedyńcze 39.

RUCH STATKÓW W PORTACH POLSKICH. W drugim kwartale r.b. zawinęło do portu gdyńskiego 813 statków o ogólnej pojemności 673,9 tys. tonn. W tej liczbie znajdowało się 239 statków pod banderą szwedzką, 182 pod banderą niemiecką, 90 statków polskich, 81 duńskich, 61 norweskich 41 łotewskich, 31 estońskich, 25 angielskich, 25 finlandzkich po 11 statków francuskich i amerykańskich, 7 holenderskich, 2 litewskie, oraz 2 statki innych państw. Największy tonaż ogólny miały statki szwedzkie — 24,2 proc. ogólnego tonażu, najmniejszy zaś litewskie — 0.01 proc. W tym samym okresie czasu do portu gdańskiego zawinęło ogółem 1.331 statków o ogólnej pojemności 1.066.2 tys. tonn. W tej liczbie było 452 statków niemieckich, 348 szwedzkich, 267 duńskich, 78 łotewskich, 75 norweskich, 51 estońskich, 50 polskich, 40 angielskich, 31 gdańskich, 29 holenderskich, po 28 statków finlandzkich i francuskich, 15 statków litewskich, 1 statek Stanów Zjednoczonych A.P. oraz 20 statków innych państw. Największy ogólny tonaż miały statki niemieckie, mianowicie 21.9 proc., najmniejszy zaś statki litewskie — 0,6 proc ogólnego tonażu.



„KRZYK" BAKCYLI MOŻNA SŁYSZEĆ.

Inż. Winkelman przy pomocy skombinowanych doświadczeń, do których użył mikroskopu, komórki świetlnej, aparatu radjowego, wzmacniacza głosu i głośnika, zdołał uchwycić tak drobne szmery, jak ruch bakcyli, które — jak wiadomo — są malutkiemi stworzonkami.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28-8.

AKCJE: Bank Polski 112.00, Lilpop 14.25.

5 proc. poż. Konwers. 44.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.92,50, Londyn 43.38, Paryż 34.99.50, Wiedeń 125.41, Praga 26.43,50, Włochy 46.70, Belgja 124.50, Szwajcarja 173.78, Holandja 359.93, Bukareszt 5.32, Dolar prywatnie 8.92,75.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 28-8.

Żyto 21.25—21.50, Pszenica cena tranz. 22.15—22.40—22.50—22.55, Pszenica cena orjen. 21.00—22.00, Jęczmień browarowy 221.50—23.50, Mąka żytnia 33.50—34.50, Mąka pszenna 33.75—33.75, Otręby żytnie 13.25—14.00, Rzepak 26.50—27.50. Reszta notowań bez zmiany.

Poradnik dla gospodyń.

Serki owocowe.

Ze wszystkich przysmaków owocowo - cukrowych, serki owocowe są najłatwiejsze do przechowania, gdyż raz usmażone, osuszone i zawinięte w pergamin, nie potrzebują ani garnków, ani słojów, zajmują minimalną ilość miejsca i całą zimę wybornie dają się przechować.

Serki owocowe są skoncentrowanemi produktami spożywczemi, składają się z cukru i owoców, dwóch artykułów, bez których racjonalne odżywianie, dzieci szczególnie, jest nie do pomyślenia. Do serków można użyć każdego owocu, najlepsze jednak i najłatwiej ścinające się robimy z jabłek i śliwek.

Jabłka na serki bierzemy tylko kwaskowe, gdyż tylko takie dają się dobrze rozgotować, a następnie jako bogate w związki pektynowe prędko i łatwo ścinają się w smażeniu. Jabłka słodkie wcale się nie nadają do wyrobu serów.

Jabłka czy śliwki, niezbyt lub nadto dojrzałe, byle nie zgniłe, składamy w garnki i wstawiamy w piec po chlebie. Gdy się doskonale upieką, fasujemy je przez rzadkie sito. Tak otrzymaną marmoladę ważymy i na każde kilo bierzemy pół kilo cukru (na bardzo kwaśne, niedojrzałe jabłka do 60 deka na kilo, na przejrzałe — 40 deka). Masę owocową wkładamy do dużego garnka, stawiamy na blachę i smażymy wolno, często do dna mieszając kopystką. Dopiero gdy masa wyparuje dobrze, wkładamy cukier i, jeśli kto ma trochę korzeni dla zapachu. Może to być cynamon, goździki, skórka pomarańczowa lub cytrynowa, każdy z tych zapachów oddzielnie, lub kilka razem zmieszanych, wybornie też smakuje w serku mały dodatek utartego imbiru, nadający oprócz aromatu pewną ostrość smaku.

Po dodaniu cukru należy wciąż mieszać do dna marmeladę, ani na chwilę nie przestając, gdyż nietylko może się przypalić, lecz ma także nieprzyjemną własność pryskania przyczem można dotkliwie i twarz poparzyć. Ręka, którą mieszamy ser owocowy, powinna być zawinięta w wilgotną szmatkę. Do mieszania używamy zwykłej kopystki drewnianej.

Jeśli smażymy ser nie w kotle, a w płaskiej miednicy mosiężnej trzeba do mieszania użyć specjalnego przyrządu, używanego w warszawskiej szkole pszczelniczo - ogrodniczej. Składa się on z poprzecznej deseczki, osadzonej na ukos na długiej rączce, wskutek czego ręka osoby pracującej nie jest narażona na poparzenie, a masę doskonale oddzielamy od dna jednocześnie na dużej przestrzeni. Taki przyrząd każdy gospodarz, mający narzędzia stolarskie, sam sobie potrafi wykonać.

Gdy masa tak zgęstnieje, że już stawia pewien poważniejszy opór, przekładamy ją do form. Dawniej stosowany sposób wygniatania jej w płóciennym worku jest niepraktyczny. Jeśli użyjemy płótna suchego, ser przystanie do niego, jeśli zmoczonego zwilżymy go niepotrzebnie, co potem pleśń wywołać musi. Najlepiej jest przekładać masę serową do misek, salaterek a nawet głębokich talerzy. Gdy zastygnie, następnego dnia daje się wyjąć doskonale. Układamy serki na deseczki, pokryte pergaminem i osuszamy przez dni parę nad blachą lub na wietrze, jak zwykłe serki twarogowe, pilnie je strzegąc od much, os itp. W tym celu pokrywamy je merlą lub muślinem.

Gdy doskonale po wierzchu obeschną, zawijamy każdy w pergamin i układamy w czystej skrzynce, byle nie ze smołowego drzewa, aby nie przeszły zapachem żywicy.

Pani Elżbieta.

Z całej Polski.

OFIARA „CZARNEJ LISTY".

Jak już donosiliśmy, sanacyjny związek powstańców śląskich, popierany przez woj. Grażyńskiego, zajmuje się denuncjacją. Przed tygodniem podaliśmy na tem miejscu dokument niezmiernie charakterystyczny: pismo zarządu t. zw. grupy miejscowej związku do zarządu powiatowego zawierające spis osób, które pracują w urzędach państwowych lub w samorządzie, lecz które „należałoby jaknajrychlej zwolnić ze służby", ponieważ nie należą do „sympatyków ideologji".

Wspomniany spis obejmował 12 osób. Na pierwszem miejscu figurował w nim Józef Janta, zatrudniony w kasie skarbowej, pozatem członek rady wojewódzkiej. W wyniku owej „poufnej" korespondencji pomiędzy sanacyjnymi denuncjantami, otrzymał on przed paru dniami dymisję. Janta ma żonę i troje dzieci. Służył w armji Hallera. Brał czynny udział w powstaniach śląskich.

POLSKA POLICJA LOTNICZA.

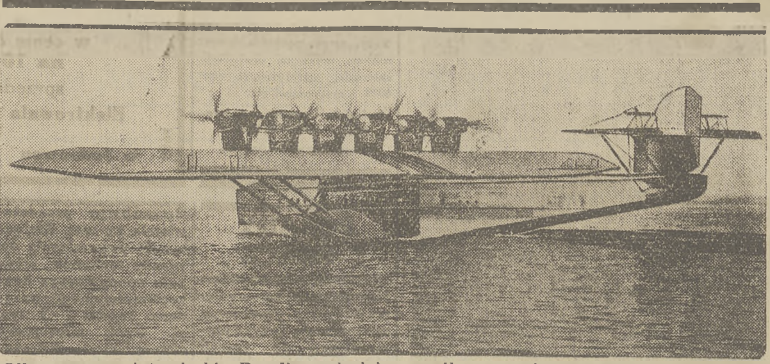
W centrum wyszkolenia podoficerów lotnictwa w Bydgoszczy szkoli się w szybkim tempie od trzech miesięcy pięciu policjantów, odkomenderowanych przez Komendę główną PP. Policjanci ci, po należytem wyszkoleniu się w pilotażu, stworzą pierwszą kadrę polskiej policji lotniczej. Dotychczas policjanci odbyli już imponującą liczbę 1.689 lotów, w tem 224 loty samodzielne. Ogólny czas trwania tych lotów wynosi 194 godziny 6 minut. Szkolenie pierwszych 5 policjantów -lotników zakończy się w przyszłym miesiącu, poczem zaczną oni pełnić swe funkcje na lotniskach.

NA ZIELONEJ GRANICY.

Z pogranicza nadchodzą wieści o nowych usiłowaniach przedostania się do Sowietów, chłopów, którzy pod wpływem agitacji komunistów uwierzyli, że znajdą tam dobrobyt. Nocy onegdajszej koło majątku Izabelin w pow. Rośniewskim czyniła próby przedostania się za granicę grupa chłopów, do których patrol K. O. P. strzelał. Dwie osoby zostały zabite. Również koło Milczy przekradało się przez granicę 7 osób. Na skutek strzałów uciekinierzy rozbiegli się, pozostawiając na przedpolu rannego. Nieco dalej na południe od Milczy została zabita jeszcze jedna osoba. W związku z sytuacją na pograniczu przybyła tam specjalna komisja z Min. spraw wewnętrznych.

ZRABOWALI... 67 GROSZY.

W nocy z 24-go na 25 bm. nieznani sprawcy dokonali włamania do kasy magistratu w Drohobyczu, w zagłębiu naftowem. Rozpruli oni kasę żelazną, z której zrabowali zaledwie 67 groszy, ponieważ dzięki odpowiednim zarządzeniom magistratu m. Drohobycza poważniejszą gotówkę przechowuje się gdzieindziej. Jak wynika z pierwiastkowego dochodzenia, sprawcy prawdopodobnie dali się zamknąć wewnątrz gmachu w godzinach wieczornych, a opuścili biuro w godzinach rannych po otwarciu magistratu, gdyż żadnych śladów włamania z zewnątrz nie zauważono.



Olbrzymi samolot włoski „Do. X" wyleciał na próbę z wojennego portu włoskiego Spezia i w ciągu dwóch godzin okrążył włoską część Alp.

Wielotysięczne pobory

„gwiazdorów" scenicznych.

Z okazji zatargu w świecie teatralnym prasa warszawska podaje informacje o zarobkach naszych „gwiazdorów".

I tak prezes Z.A.S. P-u Ign. Dygas pobierał 4000 zł. miesięcznie i obowiązany był do wystąpienia 48 razy w roku, czyli przeciętnie pobierał 100 zł. za występ. Na tych samych warunkach pozostawał tenor Gruszczyński.

W teatrach dramatycznych Ćwiklińska pobierała 4000 zł. miesięcznie z gwarantowaniem 150 występów. Obliczywszy tegoroczne występy Ćwiklińskiej można śmiało powiedzieć, że pobierała ona z kasy miesięcznie około 8000 zł.

Fertner pobierał również 4000 zł. miesięcznie z 120 występami rocznie. Węgrzyn 4000 zł. miesięcznie, niema jednak sezonu, aby nie otrzymywał z tego, czy innego powodu wysokich gratyfikacyj.

Inni artyści angażowani byli na gościnne występy. Junosza Stępowski pobierał za występ 400 zł., a 200 zł. za próbę. Osterwa 500 zł. za występ i 250 zł. za próbę. Ponieważ często zdarzało się, że grając jedną sztukę przez szereg dni, jednocześnie próbował drugą, „dniówka" jego wynosiła 750 zł. Leszczyński w teatrach szyfwanowskich pobierał 3600 zł. miesięcznie.

Cyfry te jednak są słabe w porównaniu z płacami artystów rewjowych. Zizi Halama pobierała 7000 zł. miesięcznie, Pogorzelska poprzednio pobierała 9000 zł., które przed kilku miesiącami zredukowane zostały do 7000 zł. Krukowski, który zarabiał 7000 zł., obecnie zarabia „tylko" 4000 zł. Jarossy, który pobierał procenty za reżyserję, zarabiał około 6000 złotych miesięcznie. Ordonka pobierała za gościnny występ 250 zł. Ziemińska po 200 zł.

Stulecie

machiny dynamoelektrycznej.

Wczoraj 29 b.m. upłynęło sto lat od dokonania przez angielskiego fizyka i chemika, Michała Faraday'a wiekopomnego odkrycia faktu, że prąd elektryczny przebiega w miedzianym drucie, poruszanym w polu magnetycznem. Odkrycie to było pierwszą podstawą całego dalszego rozwoju elektrodynamiki we wszystkich jej zastosowaniach.

Urodzony w Londynie w 1791 r., jako syn ubogich rodziców, sobie samemu zawdzięcza wielką swoją wiedzę, bowiem pierwotna jego szkolna edukacja ograniczyła się do nauki czytania, pisania i najelementarniejszych rachunków. Pracę zarobkową rozpoczął Faraday od roli chłopca na posyłki u księgarza, a potem terminatora introligatorskiego. Już tutaj jednak korzystał z każdej możności zdobycia podstaw wiedzy przyrodniczej. Jako samouk otrzymał w r. 1813-tym stanowisko pomocnika laboratoryjnego w londyńskim Royal Institute. Od tego czasu życie jego było niepodzielnie poświęcone nauce.

W roku 1800 uczony włoski Volta wytworzył stały prąd elektryczny za pomocą słynnego stosu, zwanego jego imieniem. W 1819 Oersted, porfesor uniwersytetu w Kopenhadze, zauważył, że kiedy drut, przenoszący prąd elektryczny, umieszczony zostaje w kierunku podłużnym ponad igłą kompasową, igła ta odchyla się na bok. Odkrycie to wykorzystał w następstwie Francuz Ampere, którego pomysłem jest możność korzystania z prądu dla celów sygnalizowania na odległość. Pierwszy, oparty na tej koncepcji, elektromagnetyczny telegraf, jako wynik laboratoryjnych doświadczeń i matematycznej analizy, został urządzony dzięki pracom dwóch niemieckich uczonych, Gause'a i Weber'a, na krótkiej linji w Getyndze w 1883 r.

Odkrycie Oersted'a, dotyczące istnienia siły elektromagnetycznej, jak również wyniki badań Ampere'a w dziedzinie matematycznych zasad wzajemnego mechanicznego oddziaływania prądów elektrycznych, znane były Faraday'owi w momencie rozpoczęcia przezeń prac doświadczalnych w tym kierunku. W r. 1823 dokonał on kapitalnego odkrycia: dowiódł, że płaszczyzna polaryzacji skręca się pod wpływem magnetyzmu, co posłużyło za podstawę do wykorzystania siły przyciągania i odciągania, właściwej elektromagnesowi, do poruszania machiny. Możność wytwarzania przerywanego prądu elektrycznego za pomocą użycia energji mechanicznej doprowadziła w dalszym rozwoju do konstrukcji obecnych elektromotorów.

Rzeczy ciekawe.

ZJAZD SMAKOSZÓW WINA

W londyńskim hotelu Savoy została otwarta międzynarodowa konferencja smakoszów wina, której uczestnicy mają niełatwy obowiązek osądzenia w ciągu miesiąca smaku i aromatu 350 rozmaitych gatunków wina. Konferencja będzie się zbierała tylko co drugi dzień, gdy inaczej wrażliwość języka na smak stępiałaby zupełnie. Na pierwszem posiedzeniu zdołano zaledwie zbadać 4 gatunki szampana i dwa gatunki wina reńskiego. Pośród uczestników konferencji znajduje się również kilku przedstawicieli „suchych" Stanów Zjedn.

EDISON NIE SŁUCHA LEKARZY.

W związku z ciężką chorobą, jaką przechodził Edison, opowiadają sobie w kołach jego najbliższych przyjaciół o tem, że znakomity uczony jest najnieznośniejszym pacjentem na świecie.

Edison ma jak wiadomo nieco osłabiony słuch, korzysta on z tego w ten sposób, że udaje jakoby nie dosłyszał zaleceń lekarzy i postępuje zawsze wbrew ich rozkazom. Podczas ostatniej choroby wypalił n. p. mimo wyraźnego zakazu lekarzy więcej cygar niż wypaliłby ich, gdyby był zdrów.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

78

Gethryn zamilkł, pociągając po raz ostatni papierosa.

Sir Artur, szary na twarzy, tłukł pięściami o skórzane poręcze fotelu.

— Ależ ciało! — syczał. — Ciało! Było tutaj.

Błędnym wzrokiem obejrzał się przez ramię na kominek. Widziałem je przecież! Powiadam panu, że widziałam... — Głos jego nabrał siły. — A śledztwo... aresztowanie, stwierdzenie tożsamości... Pogrzeb! Pan zwarjował! — krzyknął na cały głos. — Pogrzeb jutro! Cała Anglja tu się zjedzie! — a pan mi opowiada takie absurdy! Co się, na Boga, panu stało, że pan pozwala na takie żarty! Czyśmy mało bez tego wycierpieli?

Stary trząsł się z oburzenia.

Gethryn wstał.

— Niechże pan czeka i pozwoli mi skończyć. Powiedziałem, że John Hoode nie został zabity, nie powiedziałem wszkże, że morderstwo nie zostało popełnione. Zostało popełnione, wiem o tem. I pan wie otem. I wszyscy wiedzą. Ani pan jednak, ani nikt nie wie, że ciało nad którem było prowadzone dochodzenie śledcze, ciało, które ma być jutro pogrzebane, nie jest ciałem Johna Hoode'a.

Sir Artur wytrzeszczył oczy.

— Co to znaczy? — rzekł drżącemi wargami. — Co to wszystko znaczy? Nie rozumiem... Ja... ja...

Sen podstępnie osiadał na powiekach Gethryna. Wolałby, żeby burza nie ucichła jeszcze. Gwałtowność jej pozwalała mu przezwyciężać śmiertelne znużenie. Mówił z coraz większym wysiłkiem.

Zaczął znowu.

— Historja ta jest szalona, a jednak prawdziwa. Jak panu zapewne wiadomo, matka Johna Hoode'a była z domu Monteith. Ojciec John Howard Beauleigh-Hoode. Wie pan również, że John Hoode był podobny bardzo do swego ojca.

— O tak. Bardzo był podobny do swego ojca. Bliźnięta nie mogły być bardziej podobne do siebie.

— Właśnie. John Howard Beauleigh-Hoode miał widocznie sposób przekazywania swych rysów. John Howard Beauleigh-Hoode ożenił się z panną Adeliną Rose Monteith w roku 1873 a w roku 1872 kochanka jego, córka Jana Dougala, który był kowalem w Ardenross, wydała na świat syna. Syn ten również otrzymał imię John i ojciec łożył na jego wykształcenie i wychowanie. Nie poszło mu to jednak, bo wyrósł na utracjusza. John Hoode — pański John — nie wiedział nic o istnieniu swego brata do samej śmierci Johna Howarda Beauleigh - Hoode'a. Kiedy dowiedział się — prawdopodobnie od egzekutorów testamentu ojca, John — pański John — okazał wiele serca dla swego brata, a gdy go pierwszy raz zobaczył, zdziwił się niesłychanie swem podobieństwem do niego. Zdawało mu się, że patrzy w lustro. Rezultaty tej dobroci były łatwe do przewidzenia. Niewdzięczność, docinki, ciągłe żądania pieniędzy, coraz więcej pieniędzy, wreszcie groźby i szantaż.

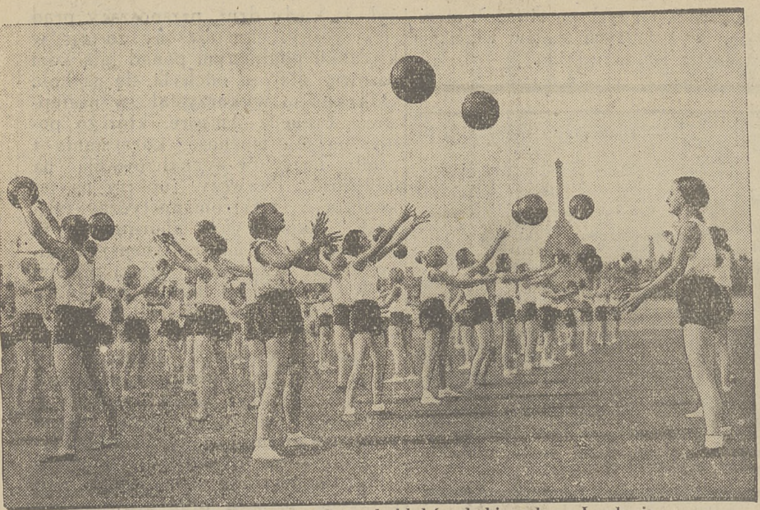
— Nie! nie! — jęknął Sir Artur, kryjąc twarz w dłoniach. — To nieprawda! To kłamstwo! Znałem dobrze Johna! Mówił mi zawsze wszystko! wszystko!

— A jednak nie wszystko widocznie. Zdobyłem dokumenty, a niektóre mam tutaj — uderzył się po kieszeni na piersiach. — Metryki urodzenia, kopję testamentu Johna Howarda Beauleigh Hoode'a itp. Wszystkie sprawdzone. Było więc źle, a potem coraz gorzej, wreszcie stan taki stał się nie do zniesienia dla Johna — pańskiego Johna. — Te groźby... pokażę je panu potem, zjadały jego nerwy i zdrowie. Próbował wszystkich sposobów — napróżno.

Gethryn zamilkł, zwilżając językiem spieczone wargi.

— Wreszcie — ciągnął dalej — John — pański John, doszedł do przekonania, że jego praca dla kraju cierpi na tem. Jest on, jak się przekonałem człowiekiem prawym, sumiennym, dobrym, ale stanowczym. Postanowił zmienić postępowanie. Pomoże raz jeszcze, ale tylko raz. Zawezwał tego drugiego Johna. Powiedział mu, kiedy i jak ma się zjawić, jak zbliżyć do domu, jak wejść do tego pokoju przez to okno, aby go nikt nie widział.

D. c. n.



Gra piłkowa jednego ze sportowych klubów kobiecych w Londynie.

Historyczne widowisko w Szwecji

W Szwecji urządzono ostatnio widowisko, w którem odtworzono armję szwedzką z przed 300 laty. Widowisko to odbyło się w Skövde w Vestergötland z okazji 300-lecia pułku piechoty Skaraborg.

W uroczystości wzięli udział: król szwedzki, brat jego książę Karol, ministrowie, dostojnicy państwowi itd. Jedna kompanja wystąpiła w malowniczych mundurach z czasów Gustawa Adolfa, wykonując szereg ćwiczeń wojskowych według regulaminu, obowiązującego w okresie wojny 30-letniej.

Muszkieterzy zmuszeni byli wykonać 35 rozmaitych chwytów, zanim się przygotowali do komendy „ognia". Po oddaniu salwy muszkieterzy rozbiegli się, by spokojnie naładować na nowo muszkiety, tymczasem zaś miejsce ich zajęli inni z bronią przygotowaną już od strzału.

Niemniej oryginalny widok przedstawiały oddziały żołnierzy z lancami: obok każdego muszkietera klęczał jeden knecht z lancą, skierowaną przeciwko nieprzyjacielowi, na wypadek gdyby ten pokusił się oddział zaatakować. Jakkolwiek broń ta wydaje się dziś śmieszną, wówczas zapewne napawała nieprzyjaciela respektem. Takiemi wojskami pobił przecież Gustaw Adolf wielkie armje cesarza i podbił całe prawie Niemcy.

Następnie dla uwydatnienia kontrastu pomiędzy sztuką wojenną ówczesną a obecną, zademonstrowano ćwiczenia wojenne przy pomocy tanków, masek gazowych, karabinów maszynowych, samolotów i artylerji.

Nieszczęście w miłości i szczęście w grze.

W domu gry Monte Carlo tłoczono było naokoło stołów z ruletą. Przy jednym ze stołów zwracała uwagę swą urodą pewna artystka kinematograficzna. Trzymając w ręku zwinięty banknot, namyślała się, na co go postawić.

W chwili, gdy stawiała na dziewiątkę, wzrok jej padł na sąsiedni stół, przy którym stał pogrążony w ożywionym flircie z jakąś damą narzeczony artystki. Artystkę ogarnęła wściekłość. Z płonącemi oczyma i drżącemi ustami obserwowała scenę przy sąsiednim stole, nie śledząc wcale obrotu ruletki. Nie słyszała też, jak krupier krzyknął: „Dziewiątka"! Artystka zostawiła swą wygraną na dziewiątce. Dziewiątka wyszła po raz drugi, trzeci, czwarty... Wyszła osiem razy zrzędu.

Dopiero artystka ochłonęła z gniewu na tyle, że spostrzegła swą wygraną i zabrała ją. Wieść o wielkiej wygranej obiegła salę. Usłyszał o niej także i niewierny narzeczony i natychmiast uczucie jego do zbogaconej artystki wzrosło. Podbiegł więc do niej i zaczął ją przepraszać.

Artystka udobruchana jego miłemi słówkami, dała się namówić, żeby wspólnie postawić wygraną na kartę szczęścia. Postawiła i przegrała. Widocznie tylko niewierność narzeczonego przynosiła jej szczęście w grze. Rozgniewana zawołała na cały głos:

— Mój drogi, mnie nie stać na to, byś mi był wierny! Zdradzaj mnie, a będę przynajmniej wygrywała...

Publiczność wybuchnęła śmiechem. Narzeczony uciekł.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.